

Sygn. akt **V Ca 3217/18**

POSTANOWIENIE

Dnia 24 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Magdalena Majewska
Sędziowie:	Ewa Talarczyk Iwona Lizakowska-Bytof (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Dymiszkievicz

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku W. S.

z udziałem H. G. (1), P. G. i J. G. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku

na skutek apelacji uczestników H. G. (1) i P. G.

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

z dnia 13 lutego 2018 r. sygn. akt VI Ns 144/15

postanawia:

1. oddalić obie apelacje;
2. zasądzić od H. G. (1) i P. G. na rzecz W. S. kwoty po 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej;
3. przyznać adwokatowi P. S. z sum budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 470 (czteryście siedemdziesiąt) złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną uczestnikowi J. G. (2) z urzędu w instancji odwoławczej.

Sygn. akt V Ca 3217/18

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 27 lutego 2006 roku (data prezentaty sądu) W. S., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po T. G., zmarłym w dniu 20 lutego 2006 roku, ostatnio stale zamieszkałym w W., przy ulicy (...) lok. (...) na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 roku.

Uczestnik A. G. (1), reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na podstawie ustawy, podnosząc, iż A. G. (1) jest również spadkobiercą testamentowym na podstawie testamentu własnoręcznego, sporządzonego w 2003 r. Wskazując, że spadkodawca w chwili sporządzenia testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 był w stanie wyłączającym świadome i swobodnie dysponować swoją ostatnią wolą.

Po odbyciu pierwszego posiedzenia w sprawie, w dniu 6 kwietnia 2006 roku, uczestnik A. G. (1) wniósł o zawieszenie postępowania z uwagi na toczące się postępowanie w sprawie uznania W. S. za niegodną dziedziczenia po T. G. oraz w związku z wszczęciem postępowania karnego przeciwko wnioskodawczyni.

Postanowieniem z dnia 9 maja 2006 roku Sąd zawiesił postępowanie w sprawie.

W związku z prawomocnym zakończeniem postępowania w sprawie o uznanie W. S. za niegodną dziedziczenia po T. G., postanowieniem z dnia 24 maja 2011 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie podjął postępowanie w sprawie.

W piśmie procesowym z dnia 22 czerwca 2011 roku uczestnik postępowania A. G. (1) wniósł o stwierdzenie, że spadek po T. G., zmarłym w dniu 20 lutego 2006 roku, nabył A. G. (1), jako syn spadkodawcy z mocy testamentu sporządzonego odręcznie w W. w dniu 1 września 2003 roku.

W toku postępowania, w dniu 7 listopada 2013 roku, zmarł uczestnik A. G. (1). Do postępowania wstąpiła jego żona - H. G. (1) (reprezentowana przez syna P. G.) oraz synowie P. (reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika) i J. G. (1). Następcy prawni A. G. (1) podtrzymali jego stanowisko w postępowaniu.

W dalszym toku postępowania uczestnik J. G. (1) w piśmie z dnia 16 lutego 2016 roku oraz z dnia 11 marca 2016 roku wniósł o uznanie testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 r. za nieważny z uwagi na fakt, że spadkodawca działał pod wpływem prawdopodobnego zaburzenia świadomości, o którym nie poinformował lekarzy ani notariusza.

Postanowieniem z dnia 13 lutego 2018 r. , sygn. akt VI Ns 144/15 Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie stwierdził, że spadek po T. G., synu L. i A., z domu D., urodzonym w dniu (...), zmarłym w dniu 20 lutego 2006 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W., przy ul. (...) nabyła w całości na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 22 stycznia 2004 r. przed notariuszem S. O. w W., za Rep. A nr (...), żona W. S., z domu S., córka J. i G. z domu D. (pkt I), ustalił, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie (pkt II); nakazał pobrać od uczestnika postępowania J. G. (1) na rzecz Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie kwotę 1.908,99 zł (tysiąc dziewięćset osiem złotych 99/100) tytułem zwrotu tymczasowo poniesionych kosztów z sum Skarbu Państwa (pkt III); nakazał pobrać od uczestnika postępowania P. G. rzecz Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie kwotę 1.908,99 zł (tysiąc dziewięćset osiem złotych 99/100) tytułem zwrotu tymczasowo poniesionych kosztów z sum Skarbu Państwa (pkt IV).

Powyższe rozstrzygnięcie było wynikiem następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych Sądu Rejonowego:

T. G., urodzony w dniu (...), syn L. i A. z domu D., zmarł w dniu 20 lutego 2006 roku w W.. Przed śmiercią stale zamieszkiwał w W., przy ulicy (...) lok. (...). W dacie śmierci T. G. pozostawał w związku małżeńskim z W. S.. Przed śmiercią nie występował z żądaniem rozwodu. Spadkodawca miał jednego syna, A. G. (1), z pierwszego związku małżeńskiego z H. G. (2) urodzonego w dniu (...). A. G. (1) pozostawał w związku małżeńskim z H. G. (1), z którą miał dwóch synów - P. i J.. A. G. (1) zmarł 7 listopada 2013 roku. Nikt nie został uznany za niegodnego dziedziczenia po T. G., nie zawierano umów o zrzeczeniu się dziedziczenia po spadkodawcy.

T. G. był osobą wykształconą (studiował prawo i ekonomię). W przeszłości pracował w (...), a także w (...), gdzie po przejściu na emeryturę był doradcą. Był też dyplomowanym biegłym sądowym z zakresu księgowości i finansów. Pomagał swojej rodzinie finansowo, jak również w wychowaniu wnuków, kiedy syn A. G. (1) razem z żoną pracował za granicą.

Przez ostatnie 10 lat swojego życia T. G. mieszkał z W. S., która początkowo była jego pomocą domową, a od 2001 roku - małżonką. Inicjatywa sformalizowania relacji pochodziła od T. G.. Pożycie małżeńskie T. G. i W. S. było zgodne. Małżonkowie wspierali się wzajemnie. W. S., jako bardziej sprawna fizycznie, zajmowała się domem, robiła zakupy, dźwigała cięższe rzeczy, wspólnie z mężem wychodziła na spacer. T. G., jako osoba o bardzo dobrej pamięci i sprawności intelektualnej, przypominał o umówionych spotkaniach, zaplanowanych zadaniach. T. G. był osobą szczęśliwą w związku z W. S.. Czuł, że ma zapewnioną troskę i opiekę z jej strony. Dzięki temu, że żona wspierała go w bieżących sprawach życia codziennego, nie wymagał opieki ze strony jego rodziny. T. G. cenił sobie, że może żyć po swojemu i być niezależnym od swojej rodziny. W. S. ceniła męża. T. G. nie poinformował członków rodziny o zawarciu związku małżeńskiego z W. S., ponieważ obawiał się ich reakcji. Ukrywał ten fakt również przed znajomymi, przy których traktował żonę jedynie jako gosposię, która nie miała prawa uczestniczenia w jego spotkaniach ze znajomymi. Rodzina T. G. traktowała W. S. jako prostą pomoc domową, nie zapraszała jej na rodzinne uroczystości, nie była świadoma zażyłej relacji pomiędzy nią, a spadkodawcą.

T. G. zależało na dobrych relacjach z jego rodziną. Odwiedzali się wzajemnie, wnuk przywoził mu obiady. T. G. wspierał rodzinę finansowo. Nie chciał jednak zamieszkać z rodziną, ponieważ cenił sobie niezależność i samodzielność. Bliskie relacje uległy rozluźnieniu od kiedy W. S. zamieszkała u T. G. i zaczęła mu pomagać w bieżących sprawach życia codziennego. T. G. miał zapewnioną opiekę w domu.

Testamentem własnoręcznym datowanym na dzień 1 września 2003 roku w obecności dwóch świadków W. R. i M. B. (1), T. G. ustanowił swojego syna, A. G. (1), jedynym spadkobiercą należącego do niego mieszkania i garażu znajdujących się w W. przy ulicy (...). Przedmiotowy testament T. G. przygotował wcześniej, a następnie w mieszkaniu W. R. odczytał go w obecności wskazanych świadków i syna.

W ostatnich latach swojego życia T. G. przestał ufać rodzinie z uwagi na roszceniową postawę jej członków i zbytne zainteresowanie tym, jak T. G. wydatkuje swoje pieniądze. Spadkodawca czuł się wykorzystywany finansowo przez swoją rodzinę. Twierdził, że członkowie rodziny chcą, aby zamieszkał u nich i oddał mieszkanie wnukowi na potrzeby jego firmy. Obawiał się też, że rodzina chce go oddać do Domu Opieki Społecznej. Wskazywał, że ma już zapewnioną opiekę w domu. Czuł się gnębiony ich namowami, dlatego często wyłączał telefon i nie otwierał drzwi. Chciał mieszkać u siebie z żoną W., z którą ma uporządkowane życie i która troskliwie się nim opiekuje. Nie chciał natomiast uzależniać się od opieki syna i synowej- osoby konfliktowej. W trosce o swoje zdrowie nie życzył sobie by syn A. i rodzina nachodziła go w mieszkaniu, z uwagi na konieczność zapewnienia mu, zgodnie z zaleceniami lekarza, ciszy i spokoju. Nie potrzebował pomocy ze strony rodziny. Szczególnie nie ufał synowej, która wyrzuciła go z mieszkania. W dniu 26 grudnia 2003 roku T. G. zgodził się na wizytę w domu wnuka P. G.. Powodem tej decyzji był fakt, że nie chciał on robić przykrości rodzinie. Na spotkanie nie zaproszono W. S.. Podczas rodzinnego obiadu doszło do wypadku podczas którego T. G. potknął się o nogi siedzącego obok na podłodze A. P. (1) bawiącego się z dzieckiem. Na skutek upadku, T. G. doznał stłuczenia klatki piersiowej i kości piszczelowych. T. G. miał żal do rodziny, że podczas uroczystości na którą go zaproszono, doszło do takiego wypadku. Uważał, że syn nie wystarczająco zadbał o słabowidzącego ojca i w ten sposób dopuścił do takiego incydentu. Po pewnym czasie, T. G. stwierdził, że zdarzenie to zostało zaplanowane przez członków jego rodziny, która chce go od siebie uzależnić.

W dniu 22 stycznia 2004 roku o godz. 16.30 T. G. zgłosił się do poradni neurologicznej z prośbą o ocenę jego stanu neurologicznego, wskazując, że chce sporządzić testament notarialny. W wywiadzie wskazał, że okresowo stosuje leki: T., C., N.. Przyjmowane leki nie wpływały na jego proces decyzyjny. W wyniku badania neurologicznego oceniono, że T. G. jest osobą świadomą swoich czynów, przytomną, z pełnym kontaktem słownym, logicznie odpowiadającą na pytania, zorientowaną w miejscu i czasie. T. G. w badaniu stanu świadomości ((...)) uzyskał maksymalną liczbę 15 punktów. Z kolei w badaniu stanu pamięci ((...)) uzyskał 28 punktów na 30 możliwych. Badanie (...) służy

do diagnozy otępień. Test (...) bada takie funkcje jak: orientacja w czasie i miejscu, zapamiętywanie, uwaga i liczenie, przypominanie, funkcję językowe, powtarzanie, wykonywanie złożonych poleceń podanych ustnie lub na piśmie, zdolności wzrokowo-przestrzenne. Osoba, która jest otępiała nie jest w stanie nauczyć się testu (...) w sposób, żeby zasymulować lepszy stan psychiczny niż w rzeczywistości ma. Nie jest możliwe aby osoba z zespołem psychoograniczonym wykonała test (...) na poziomie 28 punktów. U T. G. nie stwierdzono w obrębie nerwów czaszkowych wyraźnych odchyień, nie stwierdzono objawów oponowych, odruchy z kończyn dolnych i górnych oceniono jako dość słabe, symetryczne, zaś siłę mięśniową oceniono jako bez ubytków, ruchy bierne i czynne oceniono jako zachowane w pełnym zakresie, nie stwierdzono objawu B.. Oceniono, że próby mózdkowe pacjent wykonuje dość sprawnie, a próba R. jest fizjologiczna. Nie stwierdzono cech ogniskowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego oraz objawów oponowych.

Testamentem z dnia 22 stycznia 2004 roku, sporządzonym za repertorium A nr (...), w Kancelarii Notarialnej w W., przy Alei (...) (...) spadkodawca T. G. odwołał wszystkie dotychczasowe testamenty i oświadczył, że do całego spadku powołuje żonę W. S., którą obciążył zapisem zobowiązując ją do przeniesienia spółdzielczego prawa do garażu nr (...) znajdującego się w budynku nr (...) położonym przy ulicy (...) w W. na rzecz jego syna A. G. (1). Sporządzenie testamentu notarialnego było poprzedzone spotkaniem notariusza i T. G. w innym dniu, podczas którego notariusz przeprowadził z T. G. rozmowę celem zorientowania się, czy ma do czynienia z osobą świadomą skutków podejmowanej czynności. Po pozytywnej weryfikacji tej okoliczności doszło do sporządzenia testamentu podczas kolejnego spotkania, które miało miejsce w dniu 22 stycznia 2004 roku. S. O. nie wyprasza osób towarzyszących, ale zwraca uwagę by nie wywierały wpływu na testora. Notariusz dokonał identyfikacji T. G. na podstawie okazanego dowodu osobistego. S. O. sprawdził w tym celu, czy zdjęcie zgadza się z osobą – T. G..

W dniu 18 lutego 2004 r. T. G. udał się na badanie do lekarza specjalisty chorób psychicznych i nerwowych C. G., w celu oceny jego stanu zdrowia psychicznego, ze względu na jego podeszły wiek i sytuację stresową jaką ostatnio przeżywa (konflikt rodzinny). Lekarz ocenił, że pacjent łatwo nawiązuje rzeczowy kontakt, jest dobrze zorientowany w miejscu i czasie, odznacza się dobrą pamięcią i sprawnością myślenia przyczynowo – logicznego. Nie diagnozowano u niego zaburzeń emocjonalnych, jego nastrój oceniono jako wyrównany, a afekt adekwatny do sytuacji i treści wypowiedzi. W wywiadzie pacjent wskazał na swoje wykształcenie, a także wykonywany zawód. Odnotowano, iż cierpi na niedosłuch oraz ograniczenie widzenia z powodu powoli postępującej, od dwóch lat, zaćmy. Ponadto, opowiedział o swoich relacjach z rodziną, w tym o uzyskaniu od kuzynki informacji, że jego syn rozpowiada wśród dalszej rodziny i znajomych, że ojciec jest chory psychicznie- „wariat”. Odnotowano, iż w czasie rozmowy badany jest spokojny, rzeczowo podaje fakty, ma żal do syna, nie wyraża ani złości, ani nienawiści, sądzi, że motorem całego zajścia jest synowa, jego zdaniem osoba konfliktowa, zachłanna na pieniądze i wszelkie dobra materialne, a syn jest przez nią zdominowany. Lekarz psychiatra C. G. nie stwierdziła u T. G. choroby psychicznej ani zaburzeń intelektu.

W latach 2003 - 2004, a także w okresie późniejszym, T. G. był osobą świadomą otaczającej go rzeczywistości, miał jasny umysł, dobrze precyzował myśli, kontakt z nim był logiczny i rzeczowy, nie przejawiał zaburzeń pamięci, wypowiadał się sensownie i konkretnie, nie czuł się niedołączony, zachował zainteresowania sprawami codziennymi i obecną rzeczywistością, odwiedzał znajomych. Był dobrym, życzliwym sąsiadem. T. G. cierpiał na niedosłuch i ograniczenie widzenia z powodu postępującej zaćmy. Na przestrzeni lat 1999-2006 nie miał problemów natury psychiczno-psychiatrycznej. T. G. był osobą stanowczą, samodzielnie decydującą o sobie i o swoim majątku, pamiętał o zażywaniu lekarstw. Był osobą zrównoważoną, łatwą we współżyciu. T. G. nawet rok przed śmiercią dał się poznać jako człowiek wykształcony, światły, kulturalny, odznaczający się bardzo dobrą pamięcią. Był sprawny fizycznie, ale potrzebował pomocy drugiej osoby. W latach 2004 - 2006 T. G. miał jednak gorsze dni, kiedy nie chciał się spotykać z innymi ludźmi, nawet z lekarzem.

W latach 1999– 2006 T. G. cierpiał na przerost prostaty, osteoporozę, bóle głowy, zawroty głowy, zgagę, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, dyskopatię, kompresyjne złamanie kręgosłupa (...), zaś w dniu 07 marca 2002 rozpoznano u niego upośledzenie pamięci, następnie zaburzenia krążenia mózgowego i obwodowego, a w dniu 22 marca rozpoznano zespół psychoograniczony. U T. G. nie występowała choroba psychiczna. Powyższe dolegliwości i

przyjmowane leki, w tym P. w dawce 25 mg nie wpływały na zdolność T. G. do podejmowania decyzji i wyrażania woli, nie upośledzały zdolności testowania i nie czyniły T. G. podatnym na wpływy osób trzecich.

T. G. był bardzo zmartwiony konfliktem ze swoją rodziną, co manifestował osobom trzecim. Kontakt z rodziną był dla niego jednak stresujący. Był rozgoryczony ich postawą. Zależało mu na dobrej relacji z jego jedynym synem A., ale nie chciał utrzymywać kontaktu z synową i wnukami. Chciał, aby syn go odwiedzał, ale po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie i aby nie poruszał tematów dotyczących kwestii pieniędzy i jego mieszkania. W. S. prosiła lekarza, aby wyjaśnił rodzinie, że kontakt z nią dla T. G. jest stresujący. Zdarzyło się również, że prosiła lekarza B. P., aby ta przekonała T. G. do tych kontaktów. Zdarzało się także, że T. G. prosił sąsiadkę, do której dzwonił członkowie jego rodziny z prośbą o przekazanie mu słuchawki, aby tego nie czyniła, twierdząc, że jak będzie miał potrzebę, to sam się z nimi skontaktuje.

T. G. był świadomy i swobodny do powzięcia decyzji i wyrażenia woli w postaci rozporządzenia testamentowego w datach 1 września 2003 r i 22 stycznia 2004 r. Zapisy testamentowe spadkodawcy z dnia 1 września 2003 r. i z dnia 22 stycznia 2004 r. nie noszą cech motywacji chorobowej, ich treść nie nosi cech motywacji psychotycznej.

T. G. otrzymał w 2004 roku podpisany przez Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej Patent Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz w dniu 15 października 2004 r. decyzję Kierownika Urzędu Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w sprawie przyznania uprawnień kombatanckich.

Wyrokiem z dnia 27 maja 2010 roku w sprawie o syn. akt I C 556/06 Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo A. G. (1) o uznanie W. S. za niegodna dziedziczenia. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 29 marca 2011 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 1140/10 oddalił apelację A. G. (1).

Postanowieniem z dnia 14 listopada 2007 roku to postępowanie karne (sygn. akt (...)) w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się nad T. G. w okresie od grudnia 2003 roku do lutego 2006 roku (art. 207 § 1 kk), jak również w sprawie doprowadzenia T. G. przez W. G. do niekorzystnego rozporządzenia testamentowego w dniu 22 stycznia 2004 roku poprzez wykorzystanie jego braku zdolności należytego pojmowania podejmowanych działań (286 § 1 k.k.) oraz w sprawie narażenia T. G. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia poprzez zaniechanie odtransportowania do szpitala wbrew treści skierowania wystawionego przez lekarza (art. 160 § 1 kk) zostało umorzono z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie z dnia 27 grudnia 2009 roku (sygn. akt V K 688/08) umorzono postępowanie w stosunku do oskarżonej W. S. o czyny z art. 207 § 1 kk i 160 § 1 kk utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 24 listopada 2009 roku (X Kz 891/09) .

Postanowieniem z dnia 19 czerwca 2008 roku Sąd Okręgowy (VII K 125/08) w W. umorzył postępowanie przeciwko W. S. w zakresie zarzutu doprowadzenia T. G. do niekorzystnego rozporządzenia testamentowego, tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k., które to postanowienie utrzymał w mocy Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 28 sierpnia 2008 roku (II AKz 666/08).

Powyższe ustalenia Sąd Rejonowy poczynił na podstawie przedstawionych w toku postępowania, a wyżej wymienionych dokumentów urzędowych, w tym sporządzonego w formie aktu notarialnego testamentu, jak również wskazanych wyżej dokumentów prywatnych oraz na podstawie zapewnienia spadkowego wnioskodawczyni W. S., jak też na podstawie zeznań przesłuchanych w toku postępowania świadków, przesłuchania stron, a także opinii sądowych sporządzonych w toku niniejszego postępowania.

Dokonując ustaleń w zakresie kręgu spadkobierców ustawowych Sąd Rejonowy miał na względzie złożone odpisy aktów stanu cywilnego oraz zapewnienie spadkowe złożone przez wnioskodawczynię oraz zeznania uczestników. Powyższe jest w ocenie Sądu Rejonowego wystarczające do przyjęcia, że poza przywołanymi wyżej uczestnikami nie ma innych spadkobierców ustawowych po T. G..

Z kolei jeśli chodzi o spadkobierców testamentowych, to w toku postępowania zidentyfikowano dwoje potencjalnych spadkobierców: wnioskodawczynię W. S. i uczestnika A. G. (1).

Czyniąc ustalenia co do treści i okoliczności sporządzenia oświadczeń mogących stanowić testament Sąd Rejonowy oparł się na przedłożonym wypisie testamentu notarialnego, jak też złożonym do akt sprawy oryginale testamentu własnoręcznego, przesłuchaniu stron i świadków oraz opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii, a także opiniach lekarskich dotyczących stanu zdrowia spadkodawcy sporządzonych w dniu 22 stycznia 2004 roku i w dniu 18 lutego 2004 roku. Zdaniem Sądu Rejonowego, z materiału dowodowego w sposób czytelny i nie budzący żadnych wątpliwości wynikało, że do nabycia spadku doszło na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił również na podstawie zgromadzonych w sprawie, a powołanych w stanie faktycznym dokumentów, w tym dokumentów prywatnych (art. 245 kpc) Dowody te w opinii Sądu Rejonowego winny być uznane za pełnowartościowy materiał dowodowy, zarówno bowiem ich autentyczność jak i treść nie budzą wątpliwości. Dokumenty te w większości stanowiły dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., a stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy dokonując ich oceny w ramach swobodnej oceny dowodów uznał je za wiarygodne i przydatne dla ustalenia stanu faktycznego i w konsekwencji, poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne, zwracając jednak uwagę, że dokumenty prywatne stanowiły jedynie dowód tego, że określone w nich osoby złożyły oświadczenia treści w nich zawartej. Jakkolwiek część powołanej dokumentacji została złożona w wersjach nieoryginalnych, strony nie kwestionowały jej prawdziwości, Sąd Rejonowy natomiast nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu. Sąd Rejonowy oparł się w szczególności na dokumencie – opinii lekarskiej sporządzonej przez lekarza neurologa A. M. (1) z dnia 22 stycznia 2004 oraz dokumencie - ocenie stanu zdrowia psychicznego P. G. przeprowadzonego na podstawie badania psychiatrycznego przez lekarza specjalistę chorób psychicznych i nerwowych C. G. w dniu 18 lutego 2004 roku. Strony nie kwestionowały autentyczności tych dokumentów. Uczestnik J. G. (1) wskazywał jednak, że zawarte w wyżej wskazanych dokumentach wnioski nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu zdrowia T. G., twierdząc, że spadkodawca ukrył przed lekarzami i przed notariuszem chorobę psychiczną, z którą się zmagał, na dowód czego przedłożył trzy opinie prywatne (z dnia 27.01.2017 r., z dnia 06.10.2017 r., i z dnia 29.01.2018r.). Sąd Rejonowy nie podzielił jednak zapatrywań uczestnika J. G. (1). Wnioski płynące z wyżej wymienionych opinii (z dnia 22 stycznia 2004 roku i z dnia 18 lutego 2004 roku) zostały poczynione niezależnie przez dwóch lekarzy - neurologa oraz psychiatry i są ze sobą zbieżne. Co więcej, w pełni korespondują one z całokształtem zgromadzonego materiału dowodowego, z którego wynika, że T. G. w chwili testowania odznaczał się niezaburzoną świadomością i bardzo dobrą pamięcią.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd Rejonowy oparł się także na dokumentach prywatnych w postaci oświadczeń, listów formułowanych i podpisanych przez T. G.. Autentyczność tych dokumentów (stanowiących kopię dokumentów, na których podpis został poświadczony za zgodność z oryginałem przez notariusza) nie budziła wątpliwości Sądu Rejonowego, a również uczestnicy nie wnosili o przedłożenie ich oryginałów i nie kwestionowali ich prawdziwości. Co więcej, uczestnicy nie kwestionowali, że oświadczenia zawarte w tych dokumentach, pochodzą od T. G.. Oświadczenia te, jako obrazujące stan emocjonalny spadkodawcy, były istotne dla ustalenia relacji rodzinnych oraz relacji spadkodawcy i W. S.. Treść oświadczeń jedynie podpisanych przez testatora jest zbieżna z tymi, które sporządził w całości własnoręcznie, jak również z tym, co wynika ze stenogramu przedłożonego przez uczestnika A. G. (1) oraz z treścią wywiadu ujętego w ocenie stanu zdrowia spadkodawcy sporządzonego w dniu 18 lutego 2004 roku przez lekarza specjalistę chorób psychicznych i nerwowych C. G.. Z powyższych względów, Sąd Rejonowy obdarzył je walorem wiarygodności.

Ponadto, Sąd Rejonowy oparł się na oświadczeniu wolontariusza Ł. S., złożonym w formie z podpisem notarialnie poświadczonym, który jest osobą obcą dla stron postępowania, a pomagał spadkodawcy w ostatnich kilku miesiącach jego życia.

Reasumując, wiarygodność tych dokumentów nie wzbudziła zastrzeżeń Sądu Rejonowego, który uznał je za obiektywną i wiarygodną podstawę ustaleń faktów.

Sąd Rejonowy uznał również za wiarygodne dokumenty urzędowe w postaci odpisu wyroku Sądu Okręgowego i wyroku Sądu Apelacyjnego, na mocy których uznano bezzasadność powództwa A. G. (2) o uznanie W. S. za niegodną dziedziczenia po T. G. oraz postanowienia o umorzeniu postępowania karnego, postanowienie Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie w przedmiocie umorzenia postępowania przeciwko W. S., postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie, postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 28 sierpnia 2008 roku. Dokumenty te zostały sporządzonej w przepisanej formie przez powołane do tego organy, a żadna ze stron nie kwestionowała ich autentyczności i prawdziwości treści.

Sąd Rejonowy poczynił ustalenia faktyczne również w oparciu o transkrypcję nagranej rozmowy między T. G. i A. G. (1) oraz jego żoną H. G. (1) złożoną jako środek dowodowy przez uczestnika, którego autentyczności wnioskodawczyni nie kwestionowała. Analiza treści rozmowy potwierdza, że w rodzinie G. istniał konflikt na tle materialnym, a także, że T. G., mimo tęsknoty za normalnymi relacjami z rodziną, a w szczególności z synem, utracił do niej zaufanie, którym natomiast darzył W. S.. Treść dokumentu potwierdza fakt, że T. G. obawiał się, że rodzina chce go odizolować od W. S., jak również, że ze względu na wcześniejsze konflikty, głównie z synową, spadkodawca nie ufał w troskliwą opiekę rodziny. Treść dokumentu pokazuje również, że T. G. bardzo się stresował rozmowami z synem i z rodziną i obawiał się, że ten stres może być przyczyną wylewu, dlatego podejmował decyzję o ograniczeniu kontaktów z rodziną.

Sąd Rejonowy dokonując oceny ważności sporządzonego przez spadkodawcę testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 roku, oparł się na dowodzie z pisemnej opinii oraz z opinii uzupełniających (pisemnej, ustnej) biegłego sądowego lekarza psychiatry R. W. i psychologa P. B. - biegłych z listy Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie. Są to osoby dysponujące niezbędną wiedzą, kompetentne do oceny okoliczności przedmiotowej sprawy. Każdy biegły przedstawił swój sposób wnioskowania, prowadzący do końcowych stwierdzeń - pozwalający także na przesłanie procesu opiniowania biegłego. Wszystkie sporządzone w toku niniejszego postępowania opinie zostały sporządzone rzetelnie i zawiera wyczerpujące odpowiedzi na zagadnienia przedstawione przez Sąd Rejonowy w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu, a także odnosiły się w sposób jasny i zrozumiały do zastrzeżeń zgłaszanych przez strony. W ocenie Sądu Rejonowego, sporządzone przez biegłych opinie (badane kompleksowo) należało uznać za miarodajny dowód do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Już pierwsza ich opinia jako spójna i oparta na całokształcie zgromadzonego materiału dowodowego, w tym dokumentacji medycznej T. G., ma kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a to z uwagi na ocenę ważności pozostawionego przez spadkodawcę testamentu notarialnego. Biegli sądowi dokonali szczegółowej, wręcz drobiazgowej, analizy dokumentacji medycznej spadkodawcy. Ustalenia opinii zostały oparte na całym materiale źródłowym, zaś biegli w sposób stanowczy i pewny stwierdzili, że analiza całości materiału dowodowego nie pozwala na stwierdzenie zaistnienia czynników skutkujących niezdolnością T. G. do świadomego i swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli w postaci rozrządzeń testamentowych w datach 1 września 2003 roku i 22 stycznia 2004 roku. Zapisy testamentowe nie noszą cech motywacji chorobowej, a ich treść motywacji psychotycznej. Biegli wskazali, że brak też podstaw do przyjęcia, że spadkodawca zażywał leki niezgodnie z zaleceniami, a przyjmowanie ich w dawkach zaleconych, nie miała wpływu na czynności psychiczne odpowiedzialne za zdolności analizy sytuacji i podejmowanie decyzji. Co istotne, biegli sądowi R. W. i P. B. wskazali też, że pomimo sporządzenia dwóch testamentów, zawarte w nich rozrządzenia majątkowe i decyzje spadkodawcy pozostawały w pełni adekwatne do jego sytuacji życiowej, znajdowały uzasadnienie w relacjach z osobami najbliższymi. Wnioski opinii są kategoryczne, oparte na wnikliwej analizie całokształtu materiału źródłowego, poparte argumentacją i spójne.

Biegli w opinii uzupełniającej z dnia 16 listopada 2013 roku w odpowiedzi na zarzuty uczestników podtrzymali swoje dotychczasowe stanowisko, wskazując, że nie dostrzegają w działaniu T. G. motywacji niezrozumiałej lub dziwacznej. Jego świadomość w czasie testowania była wystarczająca, aby dokonać swobodnych i świadomych wyborów i przewidywać ich konsekwencje. Sprawność spadkodawcy pozwalała samodzielnie ocenić relacje panujące w rodzinie i podejmowanie działań adekwatnych do niej. Biegli doprecyzowali, że brak jakichkolwiek danych wskazujących na

to, aby T. G. posiadał cechy zwiększonej sugestywności z automatycznym, bezkrytycznym poddawaniem się woli innych osób i niemożnością przeciwstawienia się im. Podkreślili, że samo pozostawanie pod wpływem innych osób nie znosi swobody testowania. Istotne jest natomiast, czy osoba podejmująca decyzje dysponuje na tyle sprawnym automatem poznawczo- emocjonalnym, aby działać zgodnie z własną wolą i swoim sądem. Dodali, że rozpoznanie zespołu psychoorganicznego nie skutkuje automatycznie niezdolnością do testowania. Diagnoza ta zawiera stany o skrajnie różnym nasileniu - od łagodnych zaburzeń poznawczych po głębokie otępienie. Zgromadzony w aktach sprawy materiał dowodowy nie wskazywał na to, aby u T. G. występowały objawy zespołu psychoorganicznego w stopniu znoszącym zdolność testowania.

W związku z poszerzeniem materiału dowodowego o zeznania kolejnych świadków, Sąd Rejonowy zasięgnął ponownie opinii biegłych, którzy w opinii z dnia 8 maja 2017 podtrzymali dotychczasowe stanowisko, nie znajdując podstaw do zmiany wniosków pierwotnej opinii z dnia 8 listopada 2013 roku. Biegli ocenili, że zaburzenia opisane przez świadków: tj. a) A. G. (3), która wskazywała, że T. G. opowiadał jej o ufoludkach, o promieniowaniu z (...) w W., d) S. K., który zeznał, że T. G. mówił o spisku na W., o kosmitach, o zatruciu środowiska, czy o wypadku w którym rozbito mu głowę na kawałki, mózg mu wyleciał i musiał go poskręcać i że ktoś podmienił mu mózg, c) A. Ż., która wskazała, iż T. G. mówił rzeczy takie z kosmosu, które miały występować u T. G. są całkowicie niemożliwymi do zaistnienia. Biegli argumentowali, że tego rodzaju bogate doznania psychotoniczne są charakterystyczne dla psychoz z grupy schizofrenii. Choroba ta pojawia się zaś najczęściej w drugiej lub trzeciej dekadzie życia. W aktach sprawy brak jest danych, aby u spadkodawcy taka choroba występowała. Nie jest możliwe, aby tak bogate doznania psychotyczne nie zostały zauważone przez otoczenie, w tym lekarzy badających spadkodawcę. Nie jest też możliwe, aby osoba chora psychicznie mogła nie ujawniać zachowań psychotycznych dlatego, że inna osoba jej tego zabroniła (w zeznaniach świadków pojawiły się twierdzenia, że T. G. nie mówi o ufoludkach, ponieważ zabrania mu tego W. S.). Sam początek opisywanych przez świadków zachowań miał wiązać się z urazem bliżej nieokreślonym, ale te opisywane przez świadków zaburzenia zupełnie nie odpowiadały zmianom pourazowym. Sama treść testamentu nie wskazuje, aby powstał on pod wpływem doznań psychotonicznych.

Dalej biegli sądowi wskazali, iż odnosząc się do oceny stanu zdrowia spadkodawcy na podstawie dokumentu sporządzonego przez lekarza psychiatrę Ł. Z.(...) w W. z dnia 27 stycznia 2017 roku „Ocena stanu zdrowia Pana T. G. na podstawie dokumentów przedstawionych przez jego syna Pana J. G. (1)” podnieśli, że analiza całości materiału dowodowego, a nie jedynie danych pochodzących od jednej ze stron, doprowadziła ich do odmiennych wniosków. Tym samym odnieśli się oni do treści dokumentu sporządzonego przez lekarza Ł. Z., który zaznaczył w swojej opinii, że oparł się tylko i wyłącznie na dokumentach udostępnionych przez J. G. (1). W opinii Ł. Z. pojawiły się stwierdzenia, że u T. G. występowały objawy psychopatologiczne takie jak: urojenia ksobne, urojenia prześladowcze, myślenie paralogiczne. Objawy te układają się w zespół parafreniczny występujący w takich chorobach jak organiczne zaburzenia psychotyczne, przewlekłe zaburzenia urojeniowe. Lekarz Ł. Z. stwierdził, że u takiej osoby pojawiają się działania motywowane psychoopatologicznymi przeżyciami, co ma wpływ na decyzje jakie podejmuje ta osoba. Ocena ta, co dobitnie podkreślali biegli sądowi R. W. i P. B., została dokonana tylko na podstawie wyselekcjonowanych przez uczestnika J. G. (1) dokumentów, a lekarz Ł. Z. nie znał całokształtu okoliczności sprawy, dlatego też dokument ten w ocenie Sądu Rejonowego, należało uznać za nie miarodajny dowód do poczynienia ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

W ustnej opinii uzupełniającej, złożonej na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 roku biegli sądowi R. W. i P. B. odnieśli się do wszystkich zastrzeżeń zgłaszanych do opinii. Biegli potwierdzili, że zakres ich specjalizacji, a zwłaszcza R. W., pozwala na ocenę stanu psychicznego pacjenta. Biegli sądowi psychiatra i psycholog kategorycznie i stanowczo stwierdził, że T. G. nie cierpiał na chorobę psychiczną. Podkreślili, iż cała dokumentacja zgromadzona w aktach sprawy była przez nich badana także pod względem psychologicznym. Odnosząc się do świadomości i swobody testowania analizowali nie tylko dokumentację medyczną ale również okoliczności życiowe testora, zeznania świadków, uczestników postępowania. Ponadto, biegli odnieśli się do zarzutów uczestników wskazując, że zapoznali się z całością akt sprawy, ale w samej opinii zamieścili tylko to, co jest istotne dla jej wydania.

Oczywistym jest, że każda zmiana sytuacji życiowej, a szczególnie tak fundamentalna jak konflikt ze swoją rodziną (synem, wnukami) ma przełożenie w podejmowanych decyzjach. Niemniej jednak oczywistym jest to, że w swej istocie proces decyzyjny jest uwarunkowany danym układem stosunków i okoliczności oraz relacji z osobami najbliższymi, co w żaden sposób nie przesądza o wpływie na swobodę działania. Oczywistym jest, że sporządzenie testamentu, jako czynność *mortis causa*, ma na celu uregulowanie stosunków majątkowych testatora, zaś częstokroć motywacją do poczynienia rozrządzenia na wypadek śmierci jest świadomość bliskiego kresu życia.

Biegli na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 roku wyjaśnili, że wynik T. G. w teście (...) (28 punktów na 30 możliwych) mieści się w normie. Nie jest też możliwe, aby osoba z zespołem psychoorganicznym wykonała test (...) na 28 punktów. Odnosząc się do zażywania przez spadkodawcę leku P., wskazali, że lek ten w dawce 25 miligramów jest stosowany jako lek uspakajający, poprawiający zasypianie. Dawka 25 miligramów nie jest dawką w leczeniu zaburzeń psychiatrycznych. Objawy takie jak problemy ze snem, zawroty głowy, zaburzenia równowagi mogły wynikać z kolei z tego, że T. G. był osobą w podeszłym wieku, a takie dolegliwości występują powszechnie u osób starszych. Wskazali, że nie jest prawdopodobne, aby lekarz badający pacjenta nie wychwycił tak nasilonych zaburzeń urojeniowych, na jakie wskazują świadkowie powołani przez uczestnika J. G. (1), czy jakie wynikają z przedłożonych przez niego opinii prywatnych. Podkreślili, że zupełnie nieprawdopodobne jest, aby osoba z tak ciężkimi zaburzeniami psychicznymi (urojeniami), na jakie wskazuje uczestnik J. G. (1), zachowywała się normalnie przy części osób, a przy części nie. Cechą urojeń jest brak krytycyzmu, taka osoba nie jest w stanie odróżnić, co jest urojeniem, a co rzeczywistością. Taka osoba nie może kontrolować tego co mówi do jednej osoby, a co do drugiej. Żeby mówić o urojeniach to musi towarzyszyć temu jakieś działanie. Gdyby T. G. faktycznie uważał, że np. „jest jakiś spisek, że naświetlają go promieniami, że dokonano zamiany mózgu”, to żyłby w permanentny strach, lęku i szukał by pomocy, bezpieczeństwa, np. poprzez informowanie o tych zdarzeniach policję. Tymczasem w dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy, brak jakichkolwiek informacji by T. G. prowadził taką aktywność. Biegli akcentowali, że skoro urojenia, o jakich mówi uczestnika J. G. (1) były widoczne, zauważalne dla osób postronnych, bez wykształcenia medycznego (np. świadka A. G. (3), S. K., czy A. Ż.), to tym bardziej, gdyby występowały w rzeczywistości, to osoba o wykształceniu medycznym, jak np. lekarza psychiatry C. G., badająca J. G. (1) w dniu 18 lutego 2003 r., czy lekarz neurolog A. M. (1) przeprowadzając badanie w dniu 22 stycznia 2004 roku, takie urojenia z pewnością by dostrzegła.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że powyższe wnioski opinii są kategoryczne, oparte na wnikliwej analizie całokształtu materiału źródłowego, poparte logiczną argumentacją i spójne. Co więcej, opinia jest klarowna, a ocena biegłych pozostawała konsekwentna. Opinia ta jest kompleksowa i przedstawia pełny obraz stanu psychicznego spadkodawcy.

Biegli odnieśli się też do prywatnej opinii z dnia 6 października 2017 roku, sporządzonej na zlecenie J. G. (1) przez psychologa M. R., na podstawie przedłożonych przez niego dokumentów. W opinii tej wskazano, że wyimaginowane poczucie zagrożenia leży u podstaw choroby psychicznej T. G.. Według opinii psychologa M. R., T. G. cierpiał na urojenia osobne, prześladowcze, widoczne cechy myślenia paralogicznego. Takie zaburzenia- w myśl opinii- powodują, że chory nie ma świadomości choroby. To rzutuje na fakt, że w czasie sporządzania testamentu nie był sprawny umysłowo. Biegli R. W. i P. B. wskazali, że rozbieżności ich wniosków z przedstawioną prywatną opinią ma źródło w fakcie, że oni bazowali na całokształcie materiału dowodowego, podczas, gdy twórca opinii – M. R. jedynie na wybranych materiałach przedłożonych mu przez uczestnika J. G. (1). W podobny sposób biegli odnieśli się do kolejnej (trzeciej) prywatnej opinii lekarza psychiatry M. B. (2) z dnia 29 stycznia 2018 roku, gdzie M. B. (2) odnosząc się do okoliczności wypadku z dnia 26 grudnia 2003 roku oraz tego, że T. G. oskarżył rodzinę o zamach na jego życie, w oparciu o zeznania świadków, którzy wskazali na urojenia spadkodawcy, rozpoznał u T. G. występowanie zespołu otępiennego z towarzyszącymi urojeniami i wskazał, że objawy te mogły narastać w czasie i być obecne kilka lat wcześniej.

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny w kształcie przytoczonym, nie oparł się o załączone przez uczestnika J. G. (1) dokumenty w postaci opinii z dnia 27 stycznia 2017 roku, z dnia 6 października 2017 roku i z dnia 29 stycznia 2018 roku zawierające ocenę stanu zdrowia psychicznego T. G.. W ocenie Sądu Rejonowego przedstawione opinie stanowią dowód prywatny w rozumieniu przepisów procedury cywilnej, a zatem stanowiły dowód wyłącznie tego, że

osoba ją podpisująca sporządziła oświadczenie wskazane w jej treści. Jak nadto wskazał Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 09 maja 2014r., V ACa 895/13, opubl. w SiP Lex nr 1474065, opinie opracowane na zlecenie stron (stanowiące dokument prywatny w rozumieniu art. 253 k.p.c.) traktowane są jako element materiału procesowego wyrażający stanowiska stron. Sąd Rejonowy pogląd ten zaaprobował w całości i przyjął jako własny.

Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy opierał się też na zeznaniach świadków S. O., M. B. (1), W. R., A. M. (1), E. D. (1), W. C., B. P., które Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne w całości.

Świadek S. O. był notariuszem, przed którym został sporządzony testament z dnia 22 stycznia 2004 roku. Świadek ten wskazał wprawdzie, że nie pamięta okoliczności dotyczących sporządzenia tego konkretnego testamentu, nie zna też osoby testatora. Pomimo tego, jego zeznania były istotne dla poczynienia ustaleń faktycznych, albowiem świadek przedstawił charakterystykę podejmowanych działań w zakresie sporządzania testamentów notarialnych. Świadek wskazał, że praktyką jest, iż odbywa z osobą, która zamierza sporządzić testament notarialny co najmniej dwa spotkania, podczas których przeprowadza rozmowy celem zorientowania, czy ma do czynienia z osobą poczytalną. Notariusz wskazał, że zdarzyło mu się odmówić sporządzenia testamentu, jeżeli powziął wątpliwości co do poczytalności osoby, która chciała dokonać rozrządzenia testamentowego. Brak przy tym podstaw, aby stwierdzić, że w przypadku T. G. notariusz poczynił odstępstwa od typowego postępowania w takich przypadkach. Zeznania świadka pozwalają przyjąć, że sporządzenie testamentu notarialnego w niniejszej sprawie poprzedzone było rozmową z T. G., podczas której notariusz nie nabrał jakichkolwiek podejrzeń co do poczytalności testatora. Nadto dokonał identyfikacji T. G. na podstawie okazanego dowodu osobistego oraz sprawdził w tym celu, czy zdjęcie zgadza się z osobą – T. G..

Podobnie, jako wiarygodne i istotne dla sprawy Sąd Rejonowy ocenił zeznania A. M. (1), który sporządził opinię o stanie neurologicznym T. G. w dniu 22 stycznia 2004 roku. Jako osoba obca dla stron postępowania, nie miał żadnych powodów, aby świadczyć w sposób korzystny dla którejkolwiek z nich. A. M. (1) przyznał, że nie pamięta okoliczności sporządzenia opinii dla T. G., nie pamięta też jego osoby. Wskazał jednak, że pod opinią znajduje się jego podpis. Świadek podkreślił, że leki wymienione w treści opinii nie wpływają na proces decyzyjny pacjenta, jeżeli są przyjmowane zgodnie z zaleceniami. Lekarz opisał także przebieg badań, jakim poddaje pacjentów celem ustalenia poziomu ich świadomości i pamięci. Wskazał, że badanie (...) to skala G. służąca do oceny stopnia świadomości, a jej rozpiętość wynosi od 3 do 15 punktów. Badanie (...) to z kolei test badający pamięć, w którym maksymalna liczba możliwych do osiągnięcia punktów wynosi 30. Świadek nie pamiętał, z jakiego powodu T. G. utracił 2 punkty. Sąd Rejonowy uznał, że zeznania świadka są istotne dla sprawy, albowiem potwierdzają autentyczność opinii, a także pozwalają w sposób pełniejszy zrozumieć treść przedmiotowej opinii.

Sąd Rejonowy dał również wiarę świadkowi M. B. (1) oraz W. R., którzy byli świadkami podpisania przez T. G. testamentu własnoręcznego datowanego na 1 września 2003 roku. Ważność tego testamentu nie była jednak kwestionowana przez stronę przeciwną. Przedmiotem badania Sądu Rejonowego jest bowiem okoliczność, czy ten testament został skutecznie odwołany poprzez sporządzenie testamentu notarialnego w dniu 22 stycznia 2004 roku. Świadkowie zeznawali jednak również na temat relacji rodzinnych T. G. i jego syna, wskazując, że były to relacje prawidłowe. Zeznania świadków korespondują ze sobą wzajemnie, jak również z pozostałym materiałem dowodowym. Co więcej, M. B. (1) opisał zachowanie T. G., wskazując, iż ten mimo swojego wieku nie czuł się niedołężny, interesował się otaczającą go rzeczywistością, odwiedzał znajomych. Świadek przyznał, że nie widział, aby wnioskodawczyni zachowywała się źle w stosunku do spadkodawcy, nie słyszał również skarg od T. G. na nią.

Sąd Rejonowy dał także w pełni wiarę zeznaniom E. D. (1) i W. C., sąsiadom T. G., którzy spotykali go i jego żonę na co dzień w miejscu zamieszkania. Osoby te, jako osoby obce dla stron, nie miały interesu, aby zeznawać na korzyść wnioskodawczyni, bądź uczestników. Zeznania tych świadków korespondowały ze sobą, jak również z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, a uznanym za wiarygodny. Świadek C. obserwował relację wnioskodawczyni i spadkodawcy na co dzień. Zrelacjonował, że T. G. i W. S. chodzili razem po zakupy, ale to ona zawsze nosiła siatki. Wskazał, że T. G. był sprawny psychicznie i rześki. Był również sprawny fizycznie, nie poruszał się o kulach lub na wózku. Natomiast E. D. (2) zeznała, że w ostatnich latach swojego życia T. G. był osoba schorowaną, potrzebował wsparcia i pomocy w sprawach codziennych. Z jej relacji wynika też, że W. S. przejęła

codzienną opiekę nad T. G., który w związku z tym potrzebował mniej pomocy rodziny. Obserwacje obu świadków mogą się wydawać sprzeczne. Niemniej jednak, Sąd Rejonowy miał na uwadze, że W. C., który nie miał większego kontaktu z T. G. opowiedział o swoich spostrzeżeniach, jakie miał „na pierwszy rzut oka”. E. D. (2), jako bliższa sąsiadka dostrzegła więcej szczegółów. Należało więc stwierdzić, że zeznania nie były sprzeczne, ale ich treść wynikała z różnych perspektyw obserwacji świadków. Ponadto, E. D. (2) wskazała na istotną okoliczność dotyczącą kontaktu T. G. i jego syna, który nie mogąc się dodzwonić do ojca, kontaktował się telefonicznie ze świadkiem. O tym, że kontakty z synem z czasem się rozluźniły a nawet pogorszyły. Często jednak T. G. osobiście, lub za pośrednictwem W. S. odmawiał rozmowy z synem. Treść tych zeznań pozwala stwierdzić, że T. G. samodzielnie podejmował decyzję o ograniczeniu kontaktów z rodziną, a nie był do niej przymuszany przez W. S..

Podobnie, Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom B. P., będącej lekarzem medycyny rodzinnej, której pacjentem był T. G.. Świadek wskazała, że miała z nim kontakt w niedalekim terminie przed śmiercią. Stwierdziła, że stan jego zdrowia na kilka lat przed śmiercią był dobry, medycznie w miarę stabilny i nie było sytuacji wymagających interwencji pogotowia. Przyznała jednak, że T. G. potrzebował pomocy drugiej osoby. Wskazała, że W. S. pomagała T. G., ale była ta opieka normalna. Zaznaczyła, że nie może powiedzieć, czy jej pacjent był uzależniony od wnioskodawczyni. Świadek przywołała również sytuację, gdy W. S. poprosiła ją, aby przekonała T. G. do kontaktów z rodziną. Świadek wskazała też, że jej pacjent miewał gorsze dni, kiedy nie chciał się z nikim widzieć, nawet lekarzem, „mówił, że jest dobrze, a widać było, że jest źle”. Zeznanie świadka pozwala poczynić ustalenia faktyczne nie tylko w zakresie stanu zdrowia, ale także co do tego, że T. G., w zależności od swojego samopoczucia decydował o kontaktach z osobami trzecimi, a W. S. nie tylko go nie izolowała, ale wręcz prosiła lekarza o przekonanie męża do kontaktu z rodziną.

Sąd Rejonowy przesłuchał także wielu świadków, którzy byli członkami rodziny, bądź znajomymi T. G.. Wśród tych świadków znaleźli się: A. M. (2), A. G. (1), A. P. (1), Z. P., A. G. (4), D. M., B. S., D. S., A. A. (2). Świadkowie Ci zeznawali głównie odnośnie ich relacji z T. G., jak również relacji spadkodawcy i jego syna, A. G. (1). Opisali swoją wiedzę na temat wypadku T. G. podczas świąt, którą posiadali, ponieważ byli świadkami zdarzenia, bądź też o zdarzeniu słyszeli. Część świadków (A. M. (2), A. G. (1), A. A. (2)) wskazywała na rozluźnienie kontaktu z T. G. od kiedy zamieszkała z nim wnioskodawczyni i znaczące jego ograniczenie po wypadku w dniu 26 grudnia 2003 roku. Świadkowie wskazywali W. S. jako winną pogorszenia kontaktu T. G. z rodziną. A. G. (4) wskazała z kolei, że T. G. był pod presją W. S., bał się jej. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Rejonowego twierdzenia świadków w tym zakresie stanowiły tylko efekt ich subiektywnego spojrzenia na tę okoliczność, niepopartą dowodami ocenę warunkowaną często negatywnym stosunkiem do W. S.. Nie umknęło uwadze Sądu Rejonowego, że osoby postronne, którym Sąd Rejonowy dał wiarę w całości, wskazane wyżej, w swoich zeznaniach nie przedstawiły ani ocen, ani faktów, które korespondowałyby z tymi ocenami. Jak wynika bowiem z całokształtu materiału dowodowego, rozluźnienie kontaktu pomiędzy T. G. i jego rodziną było spowodowane po pierwsze tym, że z uwagi na stałą pomoc W. S., nie potrzebował on pomocy rodziny w takim zakresie jak dotychczas. Ponadto, T. G. z przyczyn wyżej opisanych tracił zaufanie do rodziny, przedstawiając w swoich oświadczeniach, jak również nagranej rozmowie, konkretne tego powody. Punktem kulminacyjnym było wydarzenie z dnia 26 grudnia 2003 roku, w którym T. G. uległ wypadkowi, na skutek którego miał głęboki żal do rodziny. Materiał dowodowy nie wskazuje natomiast na to, aby W. S. zdominowała T. G. i usiłowała go odizolować od rodziny.

Sąd Rejonowy zauważył, że niezależnie od powyższego, świadkowie Ci (z wyjątkiem D. M., A. G. (4) i B. S.) zgodnie twierdzili, że T. G. w latach 2003 - 2004 pozostawał osobą świadomą tego, co czynił, kontakt z nim był rzeczowy i logiczny, rozpoznawał znajomych. Odnosząc się natomiast do zeznań D. M. i A. G. (4), które kwestionowały pocztywalność T. G. w związku z tym, że wspominał, iż ma zostać odznaczony przez prezydenta, należy wskazać, że wnioski tych świadków są chybione. T. G. opowiadał o odznaczeniu, które rzeczywiście otrzymał, na co dowód stanowi Patent Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny i decyzja kierownika urzędu do spraw kombatanów. Fakt, iż informację o odznaczeniu łączył z ceremonią przyznania go przez Prezydenta RP nie świadczy o zaburzeniach świadomości. B. S. wskazała, że podczas Wigilii rozmawiała z T. G. i były to rozmowy ogólne. Stwierdziła, że „rozmawiało się, jak ze starszym człowiekiem, jak to określiła dementywnym, rozmowa nie była jakaś rzeczowa”. Zeznanie to nie jest wiarygodne, ponieważ nie znajduje odzwierciedlenia w pozostałej części materiału dowodowego,

któremu Sąd Rejonowy dał wiarę. Ponadto, świadek temu stwierdzeniu zaprzeczyła w dalszej części zeznania wskazując, że T. G. wiedział z kim rozmawia, gdzie jest, pamiętał rodzinę. Ponadto, o braku rzeczowości może świadczyć fakt, iż były to rozmowy ogólne, nie dotyczące konkretnych tematów.

Sąd Rejonowy przesłuchał także członków najbliższej rodziny T. G., wnioskodawczynię i uczestników.

W ocenie Sądu Rejonowego, zeznania W. S. zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności. Treść tych zeznań koresponduje z zeznaniami świadków będących osobami postronnymi, którym Sąd Rejonowy w całości dał wiarę, a w odniesieniu do stanu świadomości, również z opiniami dotyczącymi stanu zdrowia z dnia 22 stycznia 2004 roku i 18 lutego 2004 roku, jak również z oświadczeniami T. G.. W toku drugiego przesłuchania W. S. wskazała na wykształcenie prawnicze męża, na to że zawsze cieszył się on dobrym zdrowiem psychicznym i fizycznym. Podkreśliła, że T. G. o wszystkim przypominał, był stanowczy, decydował o sobie i o tym „co komu dać”. Przyznała, że przez rodzinę męża była traktowana jako niepotrzebna osoba.

A. G. (1), syn T. G., wskazał że ostatni raz normalnie widział się z ojcem po zdarzeniu ze świąt w 2003 roku. Ojciec był wtedy zmartwiony relacją z rodziną. Nie nosił objawów choroby psychicznej. A. G. (1) z tego, że ojciec życzył sobie więcej kontaktów z rodziną wywiódł wniosek, że T. G. nie miał rozeznania na temat tego, co się wokół niego dzieje. Nie jest to wniosek zrozumiały. T. G. pragnął polepszenia relacji z synem, ale jednak na skutek utraty zaufania do rodziny, ograniczył ten kontakt.

P. G. był przesłuchiwany w toku postępowania dwukrotnie. Świadek ten zrelacjonował przebieg zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 26 grudnia 2003 roku związane z potknięciem się T. G., a także wskazał, że po tym incydencie relacje z dziadkiem uległy pogorszeniu. Świadek stwierdził także, że stan zdrowia dziadka był pozytywny w latach 2003-2004. W tym zakresie Sąd Rejonowy uczynił zeznania świadka podstawą ustaleń faktycznych. Dalej wskazał, na częstotliwość kontaktów z dziadkiem, która w latach 2000-2004 była dwa, trzy razy do roku. W pozostałej części twierdzenia P. G. stanowiły jedynie opis jego przypuszczeń i ocen odnośnie tego, że w jego opinii testament notarialny nie był przez T. G. sporządzony dobrowolnie, a spadkodawca był pod przemożnym wpływem wnioskodawczyni. W ocenie świadka również pogorszenie relacji z rodziną było efektem wpływu wnioskodawczyni na spadkodawcę. Wskazał, że w jego opinii spadkodawcę izolowała wnioskodawczyni. Twierdzenia P. G. nie znajdują jednak poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w zakresie, w jakim Sąd Rejonowy uznał go za wiarygodny. Przeświadczenie członków bliższej i dalszej rodziny co do tego, że T. G. był zmanipulowany przez W. S. i to było przyczyną, dla której sporządził testament notarialny korzystny dla wnioskodawczyni nie znajdują potwierdzenia w którychkolwiek zeznaniach świadków będących osobami postronnymi, ani też w oświadczeniach T. G.. Zeznania złożone przez P. G. w charakterze uczestnika w dalszym toku postępowania były co do zasady zbieżne z zeznaniami złożonymi pierwotnie.

Również uczestniczka H. G. (1) wskazała, że do czasu, aż wnioskodawczyni zamieszkała u T. ich relacje były rodzinne. Stwierdziła też, że kontakt z T. G. był logiczny.

Sąd Rejonowy tylko w niewielkiej części dał wiarę drugiemu wnukowi T. G., który został przesłuchany w charakterze uczestnika- J. G. (1), a mianowicie w części w jakiej wskazał on, że W. S. wcześniej była pomocą domową u niego. Nie zasługiwały natomiast na obdarzenie walorem wiarygodności zeznania, w których uczestnik ten wskazał, że T. G. miał urojenia, o czym się mówiło w rodzinie, a także, że po uderzeniu w głowę spadkodawca opowiadał dziwne historie o odznaczeniu go przez prezydenta, o inwazji na bary mleczne. Twierdził, że spotykał się z dziadkiem, prosił go o podjęcie leczenia. T. G. miał się skarżyć, że W. odcina go od świata. Zeznania te nie znajdują potwierdzenia w jakimkolwiek przedstawionym materiale dowodowym z wyjątkiem zeznań świadków, powołanych na wniosek J. G. (1), co zostanie omówione niżej. Nawet najbliższa rodzina, tj. syn, wnuk P., synowa nie wskazywali za urojenia T. G. dotyczące inwazji na bary mleczne. Z oświadczeń T. G., jak również z przedłożonego przez uczestnika A. G. (1) stenogramu wynika, że T. G. wypowiadał się o W. S. w sposób serdeczny i pełny troski. Brak jakichkolwiek dowodów, aby się na nią skarżył. Twierdzenia T. G. o odznaczeniu stanowiły z kolei fakty.

J. G. (1) wskazał również, że rodzina stosowała taktykę nagrywania rozmów ze spadkodawcą. Twierdził, że w związku z bardzo dużą liczbą tych nagrań (kilkuset analogowych nagrań magnetofonowych) nie jest w stanie przedstawić

żadnego z nich, ponieważ transkrypcja wymaga czasu. Ostatecznie, wskazał, że część tych nagrań została już przedstawiona w postaci stenogramu i nośnika. Do momentu zakończenia postępowania nie przedstawił jednak żadnego innego nagrania ani stenogramu.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż w postępowaniu nieprocesowym, w tym w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, zastosowanie znajdują – z pewnymi wszak modyfikacjami – ogólne reguły dowodzenia. Zgodnie z brzmieniem art. 6 kc oraz skorelowaną z unormowaniem w przepisie tym wyrażonym, jego proceduralną konsekwencją – art. 232 zd. pierwsze kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc – to na uczestniku postępowania, który wywodzi z jakiegoś faktu korzystne dla siebie skutki prawne spoczywa ciężar dowodzenia tych faktów, w związku z czym powinien on dostarczyć w tej mierze materiał dowodowy. Inicjatywa dowodowa Sądu jest z kolei, zgodnie z art. 232 zdanie drugie kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc, ograniczona, ma charakter fakultatywny. Judykatura stoi przy tym na stanowisku, iż dopuszczenie przez Sąd niezawnioskowanego przez strony dowodu winna znamionować wyjątkowość (por. w tej kwestii orzeczenia: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2012r., sygn. akt I UK 218/11, opubl. w SiP Lex pod nr 1162650; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12.05.2011r., sygn. akt III CSK 238/10, opubl. w SiP Lex pod nr 964473, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.12.2010r., sygn. akt I BU 8/10, opubl. w SiP Lex pod nr 785642).

Godzi się przy tym zauważyć, że stosownie do treści art. 670 zdanie pierwsze i drugie kpc sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą. W szczególności bada, czy spadkodawca pozostawił testament, oraz wzywa do złożenia testamentu osobę, co do której będzie uprawdopodobnione, że testament u niej się znajduje.

Według przywołanego przepisu sąd spadku bada z urzędu, kto jest spadkobiercą i - stosownie do art. 677 kpc - stwierdza nabycie spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. Z powyższych przepisów wynika zakres kognicji sądu spadku w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku. Obowiązki te sąd realizuje niezależnie od treści złożonego wniosku przez wskazanych tamże spadkobierców. Nałożenie na sąd obowiązku badania z urzędu okoliczności wymienionych art. 670 kpc aktualizuje zagadnienie inicjatywy uczestników postępowania w toku postępowania dowodowego, którego prowadzenie - jak dowodzi praktyka - jest z reguły wynikiem ujawnionych przeciwstawnych dążeń zainteresowanych w odniesieniu do treści oczekiwanego orzeczenia. Należy aprobować pogląd Sądu Najwyższego, który w uzasadnieniu postanowienia z dnia 16 października 2002 r., IV CKN 178/02, OSNC 2004, nr 2, poz. 25, wskazał, że w wypadku gdy spadkodawca pozostawił testament, w stosunku do którego nie istnieją wątpliwości co do jego ważności lub skuteczności, sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia dowodów z urzędu na potwierdzenie braku przesłanek z art. 945 kc. Jeżeli zarzut taki podniesie uczestnik postępowania, sąd spadku nie ma obowiązku z urzędu przeprowadzania dowodów na te okoliczności ani też prowadzenia dochodzenia w celu stwierdzenia istnienia takich dowodów. W takiej sytuacji zastosowanie mają - zdaniem Sądu Najwyższego - ogólne zasady dowodowe (m.in. art. 232 kpc). Na uczestniku postępowania, który podniósł zarzut, spoczywa ciężar udowodnienia jego prawdziwości (art. 6 kc).

Sąd Rejonowy nie dał również wiary większości zeznań świadka A. G. (5), który wskazał, że poznał T. G. za pośrednictwem swojego kolegi J. G. (1). Świadek ten twierdził, że T. G. szeptem mówił o tym, że W. G. nastawia go przeciwko rodzinie. Spadkodawca miał też opowiadać historie o ufoludkach, a także powiedzieć, że „nie może mówić o swoim zdrowiu i ufoludkach, bo gosposia mu zabrania”. Miał też powiedzieć, że na spotkaniu rodzinnym został uderzony łomem i upadł i od tego czasu był porywany przez ufoludki. Zeznania świadka są niewiarygodne, ponieważ nie korespondują z żadnym innym materiałem dowodowym, z wyjątkiem zeznań J. G. (1) i wnioskowanych przez niego świadków. Ponadto, jak wskazali biegli, nie jest możliwe, aby objawy choroby psychicznej w takim kształcie zaistniały. Osoba, która cierpi na tego typu schorzenia natury psychicznej jest bezkrytyczna w stosunku do swojego zachowania i nie jest w stanie ukryć go przed otoczeniem, a w szczególności przed lekarzami. Ponadto, tego typu urojenia są charakterystyczne dla choroby psychicznej z grupy schizofrenii, która ujawnia się w 2 lub 3 dekadzie życia, więc nie jest możliwe, aby u chorej osoby ich nie zauważyć. W przypadku T. G. musiałyby to pozostać niezauważone przez ponad sześćdziesiąt lat. Z podobnych przyczyn, brak było podstaw, aby ocenić jako wiarygodne zeznania S. K., który relacjonował, że T. G. mówił o kosmitach, był nieufny wobec otoczenia, a także miał twierdzić, że „po wypadku wyleciał mu mózg, musiał go poskręcać, ktoś mu podmienił mózg”.

Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń faktycznych na podstawie zeznań A. Ż. i A. D.. Osoby te czerpały informacje na okoliczności sprawy od rodziny T. G.. Jego samego bądź w ogóle nie poznały, bądź od wielu lat nie utrzymywały z nim kontaktu.

W toku rozprawy, przeprowadzonej w 30 stycznia 2018 r. Sąd Rejonowy oddalił wniosek uczestnika A. G. (1) o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność ustalenia autentyczności podpisu złożonego pod Testamentem notarialnym z dnia 22 stycznia 2004 r. przez T. G.. Asumpt do wydania przez Sąd Rejonowy decyzji w tym zakresie dało po pierwsze, stanowisko uczestników postępowania, którzy wstąpili w miejsce zmarłego uczestnika A. G. (1), którzy nie podjęli inicjatywy w tym zakresie i nie podtrzymywali tego wniosku. Po drugie zeznania notariusza S. O., który w zakresie swoich uprawnień działa jako osoba zaufania publicznego, wskazał jednoznacznie, iż dokonał identyfikacji T. G. na podstawie okazanego dowodu osobistego oraz sprawdził czy zdjęcie zgadza się z osobą – T. G.. Znamienny jest również fakt, iż w aktach sprawy znajduje się tylko wypis testamentu, na którym nie jest uwidoczniiony podpis spadkodawcy, tylko adnotacja: „Na oryginale aktu podpisy stawiającego i notariusza”. Zgodnie z ustawą Prawo o Notariacie oryginalne akty notarialne nie są wydawane osobom zainteresowanym ani sądowi spadku, a poza siedzibę kancelarii wydawane są tylko wypisy sporządzane przez notariusza (o czym w dalszej części uzasadnienia). Wobec powyższego uczestnik A. G. (1) nie widział podpisu T. G. pod testamentem z dnia 22 stycznia 2004 r. (przynajmniej nie powoływał się na okoliczność by udostępniono mu oryginał testamentu), zatem jego twierdzenie, by podpis pod testamentem nie został nakreślony ręką T. G., nie zostało poparte żadnym dowodem, jest to tylko jego przypuszczenie, niczym nie poparte. Reasumując testament został sporządzony przez notariusza S. O., został odczytany, przyjęty i następnie podpisany. W sprawie przedstawiono wypisy aktu notarialnego, który ma moc oryginału (post. SN z dnia 30 czerwca 1072 r., I CR 403/72, OSN 1973, 3, poz. 49). W dokumencie tym wyrażona została wola przez spadkodawczynię T. G. w sposób jednoznaczny i jasny.

Sąd Rejonowy uznał za nieprzydatną dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy złożoną do akt dokumentację fotograficzną. Analiza przedstawionych zdjęć uniemożliwiła stwierdzenie w jakim czasie zostało wykonane.

Sąd Rejonowy dodał, że pozostałe zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, a niewymienione dotychczas, okazały się irrelevantne z punktu widzenia rekonstrukcji stanu faktycznego, gdyż nie odnosiły się do okoliczności, które miały istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art. 227 k.p.c.

Sąd Rejonowy zważył, iż zgodnie z normą zawartą w art. 926 § 1 kc powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Jak stanowi natomiast przepis § 2 i § 3 cytowanego artykułu, dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą, zaś dziedziczenie ustawowe co do części spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał do tej części spadkobiercy albo gdy którakolwiek z kilku osób, które powołał do całości spadku, nie chce lub nie może być spadkobiercą. Zgodnie z kolei z przepisem art. 941 kc rozrzucić majątkiem na wypadek śmierci można jedynie przez testament.

Z powyżej przywołanych przepisów wynika, że polskie prawo cywilne przewiduje dwa zasadnicze źródła spadkobrania, mianowicie – przepisy ustawy oraz wolę spadkodawcy wyrażoną w testamencie, przy czym ustawa daje pierwszeństwo porządkowi dziedziczenia określonego przez spadkodawcę w testamencie. W kwestii tej wielokrotnie wypowiedział się Sąd Najwyższy. W jednym ze swych orzeczeń podkreślił, iż nabycie spadku musi honorować wolę spadkodawcy wyrażoną w ważnym testamencie (patrz. orz. SN z dnia 6 lutego 1998 r., I CKU 206/97 – niepubl.). Jest to wyrazem obowiązującej w polskim systemie prawa zasady swobody testowania, która nie ma wprawdzie wyraźnego odzwierciedlenia w ustawie, jednak jej obowiązywanie nie budzi wątpliwości, a stanowi ona m. in. o obowiązywaniu swobody w zakresie ukształtowania losów majątku na czas po śmierci osoby fizycznej.

Prowadząc postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku rzeczą Sądu jest ocena ważności testamentu na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Zgodnie art. 945 § 1 kc testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści, bądź

pod wpływem groźby. Nieważność testamentu występuje także wówczas gdy testament zawiera rozrządzenia więcej niż jednego spadkodawcy (art. 942 kc); testament został sporządzony przez osobę niemającą pełnej zdolności do czynności prawnej (art. 944 § 1 kc), przez przedstawiciela (art. 944 § 2 kc), spadkobierca został powołany pod warunkiem lub zastrzeżeniem terminu, a z treści testamentu lub okoliczności wynika, że bez takiego zastrzeżenia spadkobierca nie zostałby powołany (art. 962 kc), w treści testamentu spadkodawca zawarł podstawienie powiernicze, a z treści testamentu lub okoliczności wynika, że bez takiego ograniczenia spadkobierca nie zostałby powołany (art. 964 kc). Nadto zgodnie z art. 958 kc, nieważny jest testament sporządzony z naruszeniem pozostałych przepisów Rozdziału II Działu I Tytułu III Księgi czwartej Kodeksu cywilnego, a więc z naruszeniem przepisów o formie testamentu.

Zgodnie z treścią art. 926 § 1 k.c. powołanie do spadku wynika z ustawy albo z testamentu. Jak zaś stanowi art. 926 § 2 k.c., dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce lub nie może być spadkobiercą.

Z kolei dziedziczenie testamentowe dochodzi do skutku w przypadku wyrażenia przez spadkodawcę swej woli w drodze jednostronnej czynności prawnej, dokonanej w formie testamentu. Testament, jak wynika z art. 926 i 941 k.c., jest aktem zawierającym rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci, poprzez powołanie do spadku spadkobierców wskazanych przez testatora. Testament może zostać sporządzony w kilku formach; co do każdej z nich kodeks cywilny przewiduje szereg specjalnych wymogów formalnych, wynikających ze szczególnego charakteru tej czynności prawnej. Testament sporządzony w formie nieprzewidzianej ustawą jest testamentem nieważnym, a zatem nie może prowadzić do skutecznego powołania do spadku osoby w nim oznaczonej.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie strony powoływały się na sporządzenie przez T. G. następujących testamentów:

- własnoręcznego testamentu z dnia 1 września 2003 roku podpisanego w obecności dwóch świadków W. R. i M. B. (1), na mocy którego spadkodawca ustanowił swojego syna, A. G. (1), jedynym spadkobiercą należącego do niego mieszkania i garażu znajdujących się w W. przy ulicy (...);
- testamentu z dnia 22 stycznia 2004 roku, sporządzonego za repertorium A nr (...), w Kancelarii Notarialnej W., przy Alei (...) (...), którym spadkodawca T. G. odwołał wszystkie dotychczasowe testamety i oświadczył, że do całego spadku powołuje żonę W. S., którą obciążył zapisem zobowiązując ją do przeniesienia spółdzielczego prawa do garażu nr (...) znajdującego się w budynku nr (...) położonym przy ulicy (...) w W. na rzecz jego syna A. G. (1).

Z powyższego wynika, że w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sporządzeniem dwóch testamentów w różnym czasie. W takim wypadku, zakładając, że wszystkie testamety były ważne, wchodzi w grę następujące rozwiązania: nowszy testament w całości zastępuje starszy /wprost lub w dorozumiany sposób stanowiąc odwołanie poprzedniego rozporządzenia na wypadek śmierci/, nowszy testament uzupełnia starszy w zakresie rozrządzeń, których wcześniej nie dokonano /wydziedziczenia, zapisów, powołania spadkobierców do części spadku, która wcześniej nie była przedmiotem rozporządzenia itp./, nowszy testament częściowo zmienia poprzedni /np. wskazując w miejsce jednego spadkobiercy innego/, nowszy testament odwołuje starszy nie zawierając żadnych rozporządzeń majątkiem na wypadek śmierci.

W myśl art. 943 k.c. spadkodawca może w każdym czasie zmienić lub odwołać swój testament w całości lub w części. Skuteczne odwołanie testamentu może nastąpić nie tylko przez sporządzenie nowego testamentu, w którym zostanie odwołany testament wcześniej sporządzony, lecz również w sposób dorozumiany – co następuje z reguły przez zniszczenie dokumentu testamentu przez spadkodawcę, ewentualnie przekreślenie jego treści ze stosowną adnotacją lub naniesienie na testament przez spadkodawcę wzmianki o odwołaniu. Natomiast zmiana treści testamentu może nastąpić tylko poprzez nowe rozporządzenie na wypadek śmierci – tj. przez złożenie oświadczenia woli spełniającego wymogi formalne testamentu. Sporządzenie nowego testamentu, powołującego do całości spadku inną niż poprzednio osobę, w dorozumiany sposób obejmuje również wolę odwołania wszystkich wcześniejszych testamentów, co wynika wprost z treści art. 946 k.c., stanowiącego, że odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca

sporządzi nowy testament, bądź też w ten sposób, że w zamiarze odwołania testament zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień.

Sąd Rejonowy podkreślił, że przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej nie powinno budzić wątpliwości, iż umieszczając w testamencie notarialnym z dnia 22 stycznia 2003 roku zastrzeżenie o utracie mocy przez wszystkie poprzednie testamenty T. G. w sposób wyraźny wyeliminował z obrotu wszelkie poczynione ówczas rozrządzenia na wypadek śmierci. Mając na uwadze ten stan rzeczy, wskazać należy przede wszystkim, iż spadkodawca odstąpił od swej poprzedniej woli, co do uczynienia spadkodawcą A. G. (1). Tego rodzaju zapis w testamencie nie pozwala na przyjęcie, że wolą spadkodawcy było powołanie jego syna do spadku.

Z uwagi na powyższe Sąd Rejonowy zobligowany był badać wolę spadkodawcy wyłącznie na podstawie ostatniego ze sporządzonych testamentów.

Także zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na to, że wolą spadkodawcy było powołanie do spadku żony. To z nią w ostatnich latach swojego życia i w samej dacie sporządzania testamentu, spadkodawca pozostawał w najlepszych i najbliższych relacjach, to przede wszystkim na jej pomoc liczył w ostatnim okresie przed śmiercią. T. G. wskazywał, że W. S. jest dla niego troskliwa, opiekuńcza i że jest z nią szczęśliwy. Z kolei z synem w ostatnich latach życia utrzymywał sporadyczny kontakt, zaś w swoich oświadczeniach, listach do syna (których nie wysłał), jak również rozmowie (której treść przedstawił sam uczestnik) wyrażał rozgoryczenie spowodowane postawą syna i jego rodziny, manifestował żal z powodu wypadku, jaki miał miejsce w domu wnuka, a także z powodu wcześniejszych konfliktów, również na tle materialnym. Mimo starań ze strony rodziny, T. G. był wobec niej nieufny do tego stopnia, że nie poinformował jej nawet o tym, że zawarł małżeństwo. Bezpiecznie czuł się natomiast przy W. S., przy której mógł wieść uporządkowane życie i być niezależnym od rodziny, a głównie synowej, która, jak wskazywał „wyrzuciła go z domu”.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że kwestią mającą istotne znaczenie jest dokonanie oceny ważności i skutków prawnych testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 roku. Z treści art. 950 k.c. wynika, że testament może być sporządzony w formie aktu notarialnego. Należało zatem ustalić, czy złożony do akt sprawy testament notarialny spełnia wymogi określone w ustawie z 14.02.1991 r. - Prawo o notariacie /tekst jedn. Dz.U. z 2014 r., poz. 164 ze zm./ w dziale II /„Czynności notarialne”/. Do akt sprawy złożony został wypis aktu notarialnego z 22 stycznia 2004 roku; sporządzony i poświadczony przez notariusza; wypis taki w postępowaniu spadkowym jest równoważny z oryginałem testamentu /art. 109 Prawa o notariacie/ – gdyż oryginalne akty notarialne nie są wydawane osobom zainteresowanym ani sądowi spadku /art. 95 Prawa o notariacie/. Poza siedzibę kancelarii wydawane są tylko wypisy sporządzane przez notariusza. Po zapoznaniu się z treścią przedstawionego wypisu testamentu, Sąd Rejonowy stwierdził, że spełnia on wymogi formalne przewidziane dla aktu notarialnego, pochodzi od spadkodawcy i zawiera rozporządzenie majątkiem na wypadek śmierci. Testament z 22 stycznia 2004 roku sporządzony został w formie prawem przepisanej.

Zdaniem Sądu Rejonowego, testament ten jednoznacznie i w sposób nie budzący żadnych wątpliwości oznacza spadkobierczynię i zapisobiorcę – wynika z niego bowiem, że spadkodawca na wypadek śmierci do całego spadku powołuje żonę W. S., którą obciążył zapisem zobowiązując ją do przeniesienia spółdzielczego prawa do garażu nr (...) znajdującego się w budynku nr (...) położonym przy ulicy (...) w W. na rzecz jego syna A. G. (1).

W toku postępowania Sąd Rejonowy nie stwierdził, aby zachodziły jakiegokolwiek okoliczności wskazujące na nieważność powyższego testamentu, w tym wskazane w treści art. 945 k.c. Uczestnicy postępowania wskazywali, że spadkodawca w tym czasie pozostawał w stanie wyłączającym swobodne i świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli, ponieważ pozostawał pod wpływem wnioskodawczyni W. S., która oddziaływała na proces decyzyjny testatora.

Sąd Rejonowy wskazał, że w niniejszej sprawie przeprowadzono obszerne postępowanie dowodowe zmierzające do ustalenia, czy pozostawiony przez spadkodawcę testament był ważny. Powyższe wymagało wiadomości specjalnych z

zakresu psychiatrii i psychologii, w związku z czym Sąd odwołał się do pomocy dowodu z opinii biegłych sądowych z tej specjalności.

Stosownie bowiem do treści art. 945 § 1 k.c. testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony: w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli; pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści; pod wpływem groźby.

Biegli z zakresu psychiatrii i psychologii, w oparciu o analizę całego materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, a w szczególności dokumentację medyczną spadkodawcy oraz przesłuchania stron i zeznania świadków, uznali w sporządzonej przez siebie opinii, że brak było jakichkolwiek podstaw, aby stwierdzić, że T. G. w chwili sporządzania testamentu z dnia 22 stycznia 2004 roku był w stanie uniemożliwiającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Biegli sądowi dokonali wnikliwej analizy dokumentacji medycznej, jak też analizy zeznań świadków i stron – pod kątem zachowania spadkodawcy, zaobserwowanych u niego objawów chorobowych, jak też relacji z innymi osobami. Za prawidłowością wniosków biegłych sądowych przemawiał także pozostały zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności opinie lekarskie z dnia 22 stycznia 2004 roku i 18 lutego 2004 roku, a także zeznania świadków, którzy potwierdzają, że T. G. pozostał osobą świadomą do końca swojego życia. Należy również zauważyć fakt, iż przed sporządzeniem testamentu T. G. udał się do lekarza neurologa celem zbadania swojej świadomości. Powyższe świadczy o wysokim stopniu przezorności, ale też o tym, że testator był świadom, że istnieje ryzyko, iż testament będzie podważany, więc mając również pewną wiedzę prawną (studiował prawo) chciał kompleksowo zadbać o wykonanie jego ostatniej woli po jego śmierci. Również z zeznań wielu świadków wyżej omówionych wynika, że T. G. był osobą świadomą, z którą był zachowany logiczny, sensowny kontakt. Co istotne, nawet uczestnicy (A. G. (1), H. G. (1), P. G.) nie rozpoznali u T. G. objawów choroby psychicznej. Przeciwnie twierdzenia w tym zakresie przedstawiał J. G. (1) i wskazani przez niego świadkowie, co jednak z przyczyn wyżej przytoczonych nie zostało uznane za wiarygodne.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że uczestnicy postępowania starali się wywieść, że spadkodawca pozostawał pod silnym naciskiem ze strony wnioskodawczynie i testament sporządzony w dniu 22 stycznia 2003 roku stanowił wyraz woli wnioskodawczynie, a nie spadkodawcy. Wskazywali, że T. G. był buntowany przeciwko rodzinie i manipulowany przez wnioskodawczynię, jak również zastraszany. Powyższe twierdzenia nie znajdują jednak żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a stanowią jedynie próbę członków rodziny wyjaśnienia zmiany zachowania spadkodawcy w stosunku do nich i zmiany decyzji w zakresie rozrządzeń testamentowych i obciążenia winą za to wnioskodawczynie. Materiał dowodowy w żadnym stopniu nie pozwala jednak przyjąć, aby W. S. miała na T. G. tak silny wpływ. Poza tym, jak wynika z opinii biegłych, brak jakichkolwiek danych wskazujących na to, aby T. G. posiadał cechy zwiększonej sugestywności z automatycznym, bezkrytycznym poddawaniem się woli innych osób i niemożnością przeciwstawienia się im. Podkreślili, że samo pozostawanie pod wpływem innych osób nie znosi swobody testowania. Istotne jest natomiast, czy osoba podejmująca decyzje dysponuje na tyle sprawnym automatem poznawczo- emocjonalnym, aby działać zgodnie z własną wolą i swoim sądem. Aparat poznawczo - emocjonalny u T. G. pozostał sprawny. Był rozgoryczony faktem, że pomimo, iż w przeszłości wielokrotnie w różnych aspektach pomógł członkom swojej rodziny, to w momencie, gdy sam potrzebował pomocy, w jego opinii, nie mógł z ufnością liczyć na swoją rodzinę. Opinię tę motywował doświadczeniami opisywanymi w oświadczeniach, nagranej rozmowie, jak również wywiadzie zawartym ocenie jego stanu zdrowia z dnia 18 lutego 2004 roku. Jednocześnie, mógł liczyć na W. S., na której rzecz poczynił rozrządzenia testamentowe.

Niezależnie od powyższego, wbrew twierdzeniom uczestników postępowania dla oceny ważności testamentu nie mają znaczenia motywy, jakimi kierował się spadkodawca, podejmowane przez niego decyzje i życiowe wybory. Sąd Rejonowy ograniczył się do badania woli spadkodawcy, zaś jego oceny i motywy postępowania, o ile nie miały charakteru patologicznego i wynikającego z pozostawania pod wpływem osoby trzeciej bądź pod wpływem groźby /a to wykluczyły wyniki postępowania dowodowego/ pozostawały poza sferą badania i zainteresowania sądu pierwszej instancji. Istotnym prawnie pozostaje to, że decyzja spadkodawcy o odwołaniu testamentu sporządzonego w 2003 roku znajduje wyraz w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym. Spadkodawca w ostatnich latach życia nie

pozostawał w dobrych relacjach z synem A. i jego rodziną, co potwierdzili w swoich zeznaniach sami uczestnicy wskazując na istotne pogorszenie kontaktów z ojcem.

Jak już wcześniej wskazano, zgodnie z treścią art. 946 k.c. odwołanie testamentu może nastąpić bądź w ten sposób, że spadkodawca sporządzi nowy testament. Zdaniem Sądu Rejonowego brak było dowodów potwierdzających, że spadkodawca po dniu 22 stycznia 2004 roku sporządził jakkolwiek inny ważny i skuteczny testament. Powyższe czyniło zasadnym stwierdzenie nabycia spadku na podstawie testamentu notarialnego z dnia 22 stycznia 2004 roku.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie ogólnej reguły art. 520 § 1 kpc, zgodnie z którą każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie (punkt II sentencji postanowienia). W postępowaniu nieprocesowym nie sposób – co do zasady – oznaczać przegrywającego, który powinien zwrócić koszty postępowania wygrywającemu (jak o tym mowa w art. 98 § 1 kpc). Przeciwnie, z treści całego art. 520 kpc wynika, że ustawodawca zakłada, iż w zasadzie uczestnicy postępowania są w tym samym stopniu zainteresowani jego wynikiem, a orzeczenie sądu udziela ochrony prawnej każdemu z nich. Dlatego ten, kto poniósł koszty sądowe lub koszty zastępstwa procesowego, nie uzyska zwrotu wydanych kwot od innego uczestnika, lecz także nie jest obowiązany do zwracania kosztów poniesionych przez innego uczestnika. Jako zatem, że wszyscy uczestnicy (w tym wnioskodawczynie) dążyli do tego samego wyniku postępowania, jakim było stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym – bądź to na podstawie testamentu własnoręcznego, bądź też na podstawie testamentu notarialnego, stwierdzić należało, że byli jednakowo zainteresowani wydaniem pozytywnego rozstrzygnięcia. Wobec tego Sąd Rejonowy zastosował regułę płynącą z treści art. 520 § 1 kpc, czemu dał wyraz w punkcie 2 sentencji postanowienia.

O nieopłaconych kosztach sądowych Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 113 w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2014.1025 j.t.), albowiem to wnioski dowodowe uczestników P. i J. G. (1) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych psychiatry i psychologa doprowadziły do powstania kosztów związanych z dopuszczeniem dowodu z tej opinii.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych wyżej przepisów, sąd pierwszej instancji orzekł jak w sentencji postanowienia.

Apelację od postanowienia Sądu Rejonowego wniósł uczestnik P. G., skarżąc je w całości. Orzeczeniu sądu pierwszej instancji zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w aktach postępowania z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także z pominięciem wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego, w sposób który umożliwił Sądowi przyjęcie z góry założonej tezy o możliwości sporządzenia przez spadkodawcę T. G. testamentu notarialnego w dniu 22 stycznia 2004 r., na mocy którego wnioskodawczym miała rzekomo nabyć całość praw do spadku, w sposób wolny, swobodny i bez przymusu ze -strony osób trzecich;

- art. 230 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez uznanie, że uczestnicy P. G., H. G. (1) i J. G. (1) nie kwestionowali dokumentów, sporządzonych rzekomo przez T. G., a opisujących negatywne zachowania najbliższych członków rodziny zmarłego, podczas gdy analiza akt sprawy prowadzi do wniosku przeciwnego, a uczestnicy od samego początku wskazywali, że spadkodawca nie mógł napisać tego rodzaju oświadczeń nie tylko z uwagi na swój stan zdrowia i wpływ W. S., ale również np. nieznajomość obsługi komputera, co powinno skłonić Sąd do zbadania wiarygodności dołączonych do akt sprawy oświadczeń i niezcygnięciu bezkrytycznych ustaleń faktycznych zgodnych z interesem wnioskodawczym;

- art. 278 § 1 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC, art. 227 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez oparcie ustaleń faktycznych na podstawie oczywiście wadliwej i niepełnej oraz nierzetelnej opinii sądowo psychologiczno-psychiatrycznej biegłych R. W. i P. B., podczas gdy wadliwość i niepełność oraz niepoprawność metodologiczna opinii była wielokrotnie podnoszona w toku postępowania przez uczestników, biegli nie udzielili stosownego wyjaśnienia w jaki sposób doszli

do wniosków opinii, nie zawarli informacji o wykorzystanej przez nich metodologii i nie odnieśli się do formułowanych w toku postępowaniu zarzutów;

- art. 278 § 1 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC, art. 227 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 r. wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, a także biegłych sporządzających opinie prywatne w toku postępowania Ł. Z., M. B. (2) i M. R., podczas gdy dowody te mają ogromne znaczenie dla prawidłowości rozstrzygnięcia w sprawie, a występująca w sprawie znacząca rozbieżność z opiniami samych biegłych podważa trafność ustaleń Sądu Rejonowego co do możliwości w pełni wolnego i swobodnego sporządzenia testamentu w styczniu 2004 r. przez spadkodawcę;

- art. 945 § 1 KC poprzez jego niezastosowanie i uznanie rzekomo wyrażonej woli T. G. w obecności notariusza za testament notarialny, podczas gdy spadkodawca w dniu 22 stycznia 2004 r. pozostawał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie tylko z uwagi na swój stan zdrowia (w tym stan zdrowia psychicznego), ale również wskutek działania wnioskodawczym, manipulowania przez nią spadkodawcą, wprowadzania go w błąd i odcięciem od najbliższej rodziny (w szczególności poprzez wmawianie, że najbliższa rodzina chciała spowodować jego śmierć oraz zrobić mu krzywdę).

Mając powyższe na uwadze uczestnik P. G. wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia w całości poprzez stwierdzenie, że spadek po T. G., synu L. i A. zd. D., urodzonym (...), zmarłym w dniu 20 lutego 2006 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...), nabył w całości syn A. G. (1) na mocy testamentu pisemnego z dnia 1 września 2003 r. oraz zasądzenie od wnioskodawczynie W. S. na rzecz uczestnika P. G. zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Z postanowieniem Sądu Rejonowego nie zgodziła się również uczestniczka H. G. (1), skarżąc je w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie:

- art. 133 § 3 KPC w zw. z art. 141 § 1 KPC w zw. z art. 138 § 1 KPC poprzez uznanie za prawidłowo doręczone: pisma nadanego do H. G. (1) w dniu 4 sierpnia 2016 r. oraz dwóch pism nadanych w dniu 26 kwietnia 2016 r., w sytuacji gdy przesyłki te były adresowane do pełnomocnika uczestniczki P. G., a przesyłkę podjęła A. P. (2) w żaden sposób nie związana z przedmiotowym postępowaniem i niebędącym dorosłym domownikiem w rozumieniu art. 138 § 1 KPC, co skutkowało niemożnością obrony praw uczestniczki i stanowi przesłankę nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 KPC;

- art. 210 § 1 i 3 KPC i art. 224 § 1 KPC poprzez nagłe zamknięcie przez przewodniczącą rozprawy po złożeniu bardzo obszernej opinii biegłych psychiatry i psychologa R. W. i P. B. zawierającej nowe wnioski i analizę, co uniemożliwiło uczestniczce zapoznanie się z jej treścią w rozsądnym terminie i złożenie ewentualnych nowych wniosków dowodowych, co skutkowało niemożnością obrony praw uczestniczki i stanowi przesłankę nieważności postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 KPC;

- art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w aktach postępowania z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a także z pominięciem wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego, w sposób który umożliwił Sądowi przyjęcie z góry założonej tezy o możliwości sporządzenia przez spadkodawcę T. G. testamentu notarialnego w dniu 22 stycznia 2004 r., na mocy którego wnioskodawczynie miała rzekomo nabyć całość praw do spadku, w sposób wolny, swobodny i bez przymusu ze strony osób trzecich;

- art. 230 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez uznanie, że uczestnicy P. G., H. G. (1) i J. G. (1) nie kwestionowali dokumentów, sporządzonych rzekomo przez T. G., a opisujących negatywne zachowania najbliższych członków rodziny zmarłego, podczas gdy analiza akt sprawy prowadzi do wniosku przeciwnego, a uczestnicy od samego początku wskazywali, że spadkodawca nie mógł napisać tego rodzaju oświadczeń nie tylko z uwagi na swój stan zdrowia i wpływ W. S., ale również np. nieznaną obsługę komputera, co powinno skłonić Sąd do zbadania wiarygodności

dołączonych do akt sprawy oświadczeń i nieczynieniu bezkrytycznych ustaleń faktycznych zgodnych z interesem wnioskodawczym;

- art. 278 § 1 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC, art. 227 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez oparcie ustaleń faktycznych na podstawie oczywiście wadliwej i niepełnej oraz nierzetelnej opinii sądowo psychologiczno-psychiatrycznej biegłych R. W. i P. B., podczas gdy wadliwość i niepełność oraz niepoprawność metodologiczna opinii była wielokrotnie podnoszona w toku postępowania przez uczestników, biegli nie udzielili stosownego wyjaśnienia w jaki sposób doszli do wniosków opinii, nie zawarli informacji o wykorzystanej przez nich metodologii i nie odnieśli się do sformułowanych w toku postępowaniu zarzutów;

- art. 278 § 1 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC, art. 227 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC poprzez oddalenie na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 r. wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii, a także biegłych sporządzających opinie prywatne w toku postępowania Ł. Z., M. B. (2) i M. R., podczas gdy dowody te mają ogromne znaczenie dla prawidłowości rozstrzygnięcia w sprawie, a występująca w sprawie znacząca rozbieżność z opiniami samych biegłych podważa trafność ustaleń Sądu Rejonowego co do możliwości w pełni wolnego i swobodnego sporządzenia testamentu w styczniu 2004 r. przez spadkodawcę;

- art. 945 § 1 KC poprzez jego niezastosowanie i uznanie rzekomo wyrażonej woli T. G. w obecności notariusza za testament notarialny, podczas gdy spadkodawca w dniu 22 stycznia 2004 r. pozostawał w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie tylko z uwagi na swój stan zdrowia (w tym stan zdrowia psychicznego), ale również wskutek działania wnioskodawczynie, manipulowania przez nią spadkodawcą, wprowadzania go w błąd i odcięciem od najbliższej rodziny (w szczególności poprzez wmawianie, że najbliższa rodzina chciała spowodować jego śmierć oraz zrobić mu krzywdę).

W związku z powyższym uczestniczka H. G. (1) wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w całości poprzez stwierdzenie, że spadek po T. G., synu L. i A. zd. D., urodzonym (...) zmarłym w dniu 20 lutego 2006 r. w W., ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...), nabył w całości syn A. G. (1) na mocy testamentu pisemnego z dnia 1 września 2003 r. oraz zasądzenie od wnioskodawczynie W. S. na rzecz uczestniczki H. G. (1) zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych. Ewentualnie, uchylenie postanowienia w zaskarżonej części, zniesienie postępowania w zakresie dotkniętym nieważnością od dnia 26 kwietnia 2016 r. do dnia wydania orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Nadto, zasądzenie od wnioskodawczynie na rzecz uczestniczki H. G. (1) zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczynie wniosła o oddalenie w całości obu apelacji oraz obciążenie apelujących kosztami postępowania w instancji odwoławczej, w tym zasądzenie na rzecz wnioskodawczynie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Pełnomocnik z urzędu uczestnika J. G. (1) wniósł o stwierdzenie nieważności postępowania oraz poparł zarzuty apelacji (poza obrazą prawa materialnego) wywiedzionej przez uczestnika P. G.. Ponadto, wniósł o przyznanie wynagrodzenia w wysokości sześciokrotności stawki minimalnej za reprezentację uczestnika.

Na rozprawie w dniu 20 stycznia 2020 roku Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych oraz wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych Ł. Z., M. B. (2) i M. R..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje uczestników P. G. i H. G. (1) okazały się bezzasadne.

Sąd Okręgowy w całości podziela i uznaje za własne – bez potrzeby powtarzania – zarówno dokonaną przez Sąd I instancji ocenę materiału dowodowego, wyprowadzone na podstawie tej oceny ustalenia faktyczne i ich kwalifikację prawną. Komplementarnemu i nie wymagającemu uzupełnienia w istotnych dla rozstrzygnięcia

elementach stanowisku Sądu Rejonowego skarżący nie przeciwstawili tego rodzaju zarzutów, które mogłyby je w jakikolwiek sposób zdyskwalifikować. Zaskarżone postanowienie odpowiada prawu.

Zanim Sąd Okręgowy przejdzie do oceny zarzutów z zakresu prawa procesowego i materialnego, zawartych w apelacjach wskazać należy, iż w pierwszej kolejności należy odnieść się do najdalej idącego zarzutu z apelacji uczestniczki H. G. (1), mianowicie zarzutu nieważności postępowania przed Sądem Rejonowym wskutek pozbawienia uczestniczki możliwości obrony swych praw. Sąd Okręgowy tego zarzutu nie podziela. Apelująca wskazała na dwie sytuacje w których jej zdaniem miała zostać pozbawiona możliwości obrony swych praw. Pierwsza sytuacja dotyczyła doręczenia korespondencji sądowej z dnia 26 kwietnia 2016 roku i z dnia 4 sierpnia 2016 roku osobie niebędącej dorosłym domownikiem i niezwiązanej z przedmiotowym postępowaniem. Doręczenie przewidziane w art. 138 § 1 k.p.c. oparte jest na domniemaniu, że pismo sądowe dotarło do rąk adresata i że w ten sposób doręczenie zostało dokonane prawidłowo. Domniemanie to jednak może być przez stronę obalone. Adresat może bowiem dowodzić, że pisma nie otrzymał i o nim nie wiedział, gdyż osoba, której pismo doręczono zastępczo, bądź urząd, w którym go złożono, nie oddały mu pisma (zob. post. SN z 4.9.1970 r., I PZ 53/70, Legalis). Uczestniczka w żaden sposób tego domniemania nie obaliła. Uczestniczka nie zaprzeczyła w żadnym miejscu, aby osoba która odebrała korespondencję nie oddała pisma jej czy P. G. jako jej pełnomocnikowi, a w konsekwencji że nie otrzymała pisma i o nim nie wiedziała. Wskazać również należy, że pisma nadane dnia 26 kwietnia 2016 roku dotyczyły zawiadomienia P. G. również jako pełnomocnika uczestniczki H. G. (1) o terminie rozprawy w dniu 21 czerwca 2016 r. Z protokołu rozprawy wynika, że zarówno P. G. jak i H. G. (1) byli obecni na rozprawie. W żaden sposób nie doszło więc do pozbawienia uczestniczki możliwości obrony swych praw.

Druga sytuacja odnosi się do „nagłego” zamknięcia rozprawy bez umożliwienia uczestniczkę zapoznania się z treścią opinii biegłych i złożenia wniosków dowodowych. Wskazać należy, że biegli sądowi złożyli opinię uzupełniającą pisemną w dniu 8 maja 2017 r. (k. 1225), a uczestniczka zajęła stanowisko wobec tej opinii oraz zgłosiła zarzuty (pismo k. 1261). Dodatkowo, na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 roku sąd przeprowadził dowód z ustnej uzupełniającej opinii biegłych sądowych tak aby mogli oni ustosunkować się również do ewentualnych ustnych zarzutów uczestników. Biegli zostali przesłuchani, podtrzymując stanowisko zawarte w opiniach podstawowych i uzupełniających odpowiadając na wszystkie pytania uczestników. Uczestnicy byli obecni na rozprawie, w tym uczestnik P. G. również jako pełnomocnik uczestniczki H. G. (1). Uczestniczka miała więc zagwarantowane prawo do obrony poprzez zadawanie pytań, które uznała za istotne i składania wniosków. Niewątpliwie biegli nie zmieniliby stanowiska wyrażonego kilkakrotnie w sprawie, zaś wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych lekarzy psychiatry i psychologa oraz biegłych Ł. Z., M. B. (2) i M. R. został oddalony. Dlatego też brak jest podstaw do tego by uznać, że zamknięcie rozprawy w dniu 30 stycznia 2018 r. i wydanie wyroku było dotknięte nieważnością.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie można też mówić o nieważności postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony swych praw uczestnika J. G. (1). W orzecnictwie wyrażany jest jednolity pogląd, że odmowa ustanowienia dla strony pełnomocnika z urzędu tylko wyjątkowo może stanowić przyczynę nieważności postępowania na skutek naruszenia prawa strony do obrony jej praw. Ma to miejsce na ogół wówczas, gdy strona swoim zachowaniem wykazuje nieznaną reguł postępowania lub nieporadność, prowadzącą do tego, że przy faktycznym lub prawnym skomplikowaniu sprawy nie jest w stanie wykorzystać prawnych możliwości prawidłowego jej prowadzenia (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2017 r., V CSK 14/17; z dnia 2 marca 2005 r., III CSK 533/04; z dnia 12 września 2007 r., I CSK 199/07; z dnia 16 kwietnia 2008 r., V CSK 564/07; z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 50/08; z dnia 14 lutego 2013 r., ; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2000 r., I CKN 787/00 oraz z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CZ 58/15). Niekiedy przyjmuje się też, że do pozbawienia możliwości obrony praw strony na skutek odmowy ustanowienia pełnomocnika z urzędu dochodzi tylko w przypadkach oczywiście wadliwej oceny zdolności poznawczych, intelektualnych i komunikacyjnych strony, która jest tak dalece nieporadna, że jej osobiste uczestnictwo i obrona interesów w postępowaniu jest jedynie formalnym pozorem (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4 grudnia 2013 r.,). W judykaturze wskazuje się także, że choroba lub inna ułomność psychiczna strony sama przez się nie powoduje nieważności postępowania z powodu niemożności obrony przez stronę swych praw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2004 r., III CK 38/04; wyroki Sądu

Najwyższego z dnia 19 czerwca 2008 r., V CSK 50/08; z dnia 19 lutego 2010 r., IV CSK 318/09). Nieważność taka zachodzi wtedy, gdy strona, której odmówiono ustanowienia pełnomocnika z urzędu, ze względu na stan zdrowia psychicznego nie jest w stanie podjąć racjonalnej obrony swych praw w postępowaniu sądowym (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r., ; z dnia 20 października 2016 r., II CSK 72/16; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2015 r., IV CZ 58/15). W okolicznościach przedmiotowej sprawy uczestnik J. G. (1) brał czynny udział w postępowaniu, co do zasady wykonywał zobowiązania sądu w sposób właściwy, w toku całego postępowania przed sądem pierwszej instancji podejmował liczne czynności procesowe zarówno poza rozprawą poprzez składanie szeregu pism procesowych, wniosków, wniosków dowodowych itp., jak i na rozprawach poprzez zgłaszanie wniosków dowodowych, zadawanie pytań świadkom czy biegłym. Na rozprawach zajmował głos w sprawie. Nie sposób zatem stwierdzić, że uczestnik został pozbawiony możliwości obrony swych praw. Zdaniem Sądu Okręgowego, uczestnik J. G. (1) nie pozostawał osobą na tyle nieporadną, że nie mógł osobiście uczestniczyć w rozpoznawaniu sprawy i bronić swoich interesów. Nic nie stało też na przeszkodzie, aby uczestnik udzielił pełnomocnictwa procesowego dla osoby najbliższej. Ponadto, uczestnik wnosząc o ustanowienie pełnomocnika z urzędu przed sądem pierwszej instancji uzasadniał swój wniosek jedynie tym, że nie jest w stanie ponieść kosztów jego wynagrodzenia, a nie powoływał się na to, że sprawa jest dla niego zbyt skomplikowana lub że nie potrafi uczestniczyć w postępowaniu bez udziału profesjonalnego pełnomocnika.

Odnosząc się do zarzutów dotyczących samego postępowania, jako niezasadne nie mogły skutkować zmianą zaskarżanego orzeczenia, bądź też jego uchYLENIEM. Sąd Rejonowy orzekając w sprawie dysponował pełnym materiałem dowodowym, pozwalającym na poczynienie ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Na podstawie zebranych dowodów, prawidłowo ustalił fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd starannie zebrał, przeprowadził dowody oraz ocenił je w sposób kompletny i wnikliwy. Ocena dowodów dokonana przez ten Sąd nie narusza reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego, czy właściwego kojarzenia faktów, czyli była zgodna z art. 233 § 1 k.p.c. Zaznaczyć należy, że w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku sposób gromadzenia i ustalania faktów reguluje art. 670 k.p.c., który nakłada na sąd obowiązek gromadzenia z urzędu materiału dowodowego mającego na celu ustalenie, kto jest spadkobiercą, czy spadkodawca pozostawił testament i wówczas obowiązkiem sądu jest jego otwarcie i ogłoszenie, a następnie dokonuje stwierdzenia nabycia spadku przez spadkobierców, choćby były nimi inne osoby niż te, które zostały wskazane przez uczestników postępowania. W sytuacji, gdy w wyniku przeprowadzonego postępowania ujawniono testament spadkodawcy obowiązkiem sądu jest zbadanie jego ważności. Badanie ważności testamentu obejmuje z urzędu badanie wymogów formalnych testamentu, zaś na zarzut uczestników także w aspekcie przesłanek nieważności zawartych w art. 945 k.p.c. a ciężar udowodnienia swych twierdzeń spoczywa na uczestniku, który z tych twierdzeń wywodzi skutki prawne.

W rozpoznawanej sprawie niewątpliwe było to, że T. G. pozostawił dwa testamenty, przy czym ostatnim był testament z dnia 22 stycznia 2004 roku r. sporządzony w formie aktu notarialnego. Spełniał on zatem wymogi formalne przewidziane w art. 950 k.c. Żadna ze stron nie kwestionowała prawidłowej formy testamentu. Następnie, w związku z zarzutami podniesionymi przez uczestników postępowania, należało zbadać, czy zaistniały w sprawie przesłanki nieważności testamentu określone w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., który odwołuje się stanu wyłączającego świadome albo swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. W przypadku zarzutu braku po stronie spadkodawcy zdolności testowania z uwagi na pozostawanie spadkodawcy w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 945 § 1 pkt 1 kc.), w celu podważenia ważności testamentu z powołaniem na wskazaną wadę oświadczenia woli należy wykazać, że wada wykluczała zdolność testowania w dacie sporządzenia testamentu. W orzecznictwie wyjaśniono, że oświadczenie woli testatora jest świadome, jeśli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości, a testator wyraźnie zdaje sobie sprawę, że sporządza testament o określonej treści. Oświadczenie to jest swobodne, jeśli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobliwy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania. Brak swobody może wynikać też z ciężkiej choroby, prowadzącej do wyczerpania organizmu i siły woli do tego stopnia, że pomimo zachowanej świadomości nie jest zdolny do przeciwstawienia się zewnętrznym naciskom, w tym osób, bez opieki których nie może funkcjonować (tak m.in. postanowienie SN z dnia 14 grudnia 2011 r. I CSK 115/2011 Biuletyn SN 2012/2). Rozstrzygając kwestię działania

testatora w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, należy uwzględnić okoliczności towarzyszące takiej czynności.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy podziela ocenę sądu pierwszej instancji, iż cały zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków, stron, a przede wszystkim rzetelnych i miarodajnych opinii sądowych, sporządzonych w toku postępowania nie pozwala przyjąć, aby stan zdrowia spadkodawcy w dniu 22 stycznia 2004 roku uniemożliwił mu sporządzenie ważnego testamentu notarialnego. Podkreślić należy, iż dla sprawy istotny jest jedynie stan zdrowia spadkodawcy w okresie, w którym sporządzał testament. W tym zakresie oprócz dowodów z zeznań świadków kluczowym dowodem były główne i uzupełniające opinie biegłych psychologów i psychiatrów, którzy w sposób jednoznaczny stwierdzili, że spadkodawca mógł świadomie wyrazić swoją wolę, czyli że w dniu sporządzenia testamentu stan zdrowia testatora pozwalał mu na rozmyślne podjęcie decyzji w zakresie rozporządzenia swoim majątkiem. Spadkodawca potrafił podjąć samodzielną decyzję, żadne ze zdiagnozowanych schorzeń lub zażywanych leków nie powodowały upośledzenia zdolności świadomego i swobodnego powzięcia decyzji oraz wyrażenia woli uniemożliwiających sporządzenie testamentu. Biegli sądowi nie dopatryli się jakichkolwiek okoliczności, które mogły wzbudzić wątpliwości co do braku świadomości. Znamienne jest to, że w dacie kiedy testator udawał się do notariusza był osobą w podeszłym wieku i niejako sam przewidywał, że testament może być w przyszłości kwestionowany. W związku z tym udał się do lekarza neurologa, któremu wskazał, iż zamierza sporządzić testament notarialny i chce się przebadac na okoliczność swojego zdrowia. Zatem spadkodawca nie tylko skorzystał z najbardziej sformalizowanej formy testamentu, to dodatkowo zadbał o to, aby był dokument w postaci opinii lekarskiej, z której będzie wynikać czy stan zdrowia testatora pozwala na świadome testowanie. Istotnie, z opinii tej wynika jednoznacznie, iż lekarz nie stwierdził żadnych zaburzeń co do zdrowia i świadomości T. G.. Również opinie biegłych sądowych nie pozostawiają w ocenie sądu odwoławczego żadnych wątpliwości, iż T. G. mógł ostatnią wolę świadomie wyrazić w dniu sporządzenia testamentu. Uczestnicy postępowania podnosząc zarzuty w tym zakresie nie przedstawili w rzeczywistości stosownych dowodów na poparcie swoich twierdzeń. Złożone do akt sprawy opinie psychiatryczne, z których wynikało, że świadomość spadkodawcy była zaburzona są dokumentami prywatnymi sporządzonymi na zlecenie uczestników. Biegli sądowi w swoich opiniach i na zobowiązanie sądu wypowiadali się co do rozbieżności pomiędzy wnioskami wynikającymi ze swoich opinii a opinii prywatnych. Biegli sądowi wskazali, że rozbieżność ta wynika z faktu, iż biegli powołani przez sąd sporządzili opinie na podstawie całokształtu materiału dowodowego. Natomiast opinie prywatne złożone przez uczestników były sporządzone po pierwsze przez lekarzy nie będących biegłymi sądowymi, a po drugie na podstawie wybiórczej dokumentacji wybranej i dostarczonej przez zainteresowaną stronę. W ocenie Sądu Okręgowego, biegli sądowi sporządzili opinie zgodnie z zasadami sztuki i posiadaną wiedzą i wykształceniem. Podkreślić należy, iż biegli sporządzili tzw. opinie kateryczne, niepozostawiające żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Z tych zatem względów Sąd Rejonowy słusznie oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych lekarzy psychiatry i psychologa oraz biegłych sporządzających opinie prywatne - Ł. Z., M. B. (2) i M. R.. Istotą postępowania dowodowego jest bowiem wyjaśnienie obiektywnych okoliczności faktycznych sprawy, które zostały w opiniach biegłych sądowych wyjaśnione. Fakt, że opinie nie są korzystne dla uczestników, przy jednoczesnym jednak braku skutecznych zastrzeżeń co do ich treści, nie usprawiedliwia wniosku o prowadzenie dalszych dowodów w tym zakresie. Z tych samych powodów brak było podstaw do przeprowadzenia takiego dowodu w instancji odwoławczej. Zarzut naruszenia art. 278 § 1 KPC, art. 227 KPC w zw. z art. 13 § 2 KPC jest chybiony.

W ustalonym stanie faktycznym nie sposób również przyjąć, aby sporządzając testament spadkodawca działał pod czyimkolwiek wpływem lub naciskiem. Okoliczność ta nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym, który znajduje się w aktach sprawy. Zauważyć należy, że spadkodawca był osobą wykształconą i z pewnością zdawałaby sobie sprawę z ewentualnych nacisków. Zeznania świadków nie wskazują, aby T. G. był osobą, która w łatwy sposób poddawałaby się wpływom innych osób czy aby miała problemy z podejmowaniem decyzji w życiu codziennym. Podkreślić należy, że stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli może być rozumiany tylko jako stan, w którym możliwość wolnego wyboru jest całkowicie wyłączona. Sugestia osób trzecich nie wyłącza swobody powzięcia decyzji. W przeciwnym wypadku niemal każde oświadczenie woli byłoby dotknięte wadą wskazaną w art. 945 § 1 pkt 1 k.c., rzadko bowiem człowiek działa zupełnie swobodnie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2004 r., III CK 523/02, Lex nr 585812). Wskazać także należy, iż notariusz nie

mógłby dokonać czynności w razie wątpliwości co do stanu testatora. Bowiem powinien odmówić dokonania czynności notarialnej nie tylko wówczas, gdy strona czynności jest formalnie ubezwłasnowolniona, ale także wtedy, gdy zachodzi uzasadniona wątpliwość, czy taka strona działa w stanie dostatecznej świadomości i swobody. Notariusz, który sporządzał przedmiotowy testament wprawdzie nie pamiętał tego konkretnego testamentu, niemniej przedstawił praktykę dokonywania takiej czynności notarialnej. Z zeznań notariusza wynika, iż kładzie on duży nacisk na to, aby przed sporządzeniem testamentu porozmawiać z osobą, która chce sporządzić testament po to, aby dowiedzieć się czy osoba ta chce swoją ostatnią wolę przekazać w sposób świadomy i swobodny. Notariusz zeznał, iż nigdy nie sporządza testamentu w tym samym dniu, w którym po raz pierwszy rozmawia z daną osobą. Sporządzenie testamentu poprzedza też zawsze rozmowa nie tylko na tematy związane z dokonaniem danej czynności prawnej, ale i ogólne, właśnie po to aby notariusz mógł zorientować się czy zachodzą przesłanki, które mogłyby wykluczać ważność testamentu. Jeśli chodzi o obecność osób trzecich podczas dokonywania tej czynności notarialnej notariusz wskazał, iż respektuje wolę stron w tym zakresie, jednak zwraca uwagę na to, aby osoba która jest świadkiem testamentu nie czyniła żadnych wysiłków aby wpłynąć na swobodę testowania. Zaznaczyć należy, że wprawdzie przekonanie notariusza przesłuchanego w charakterze świadka co do poczytalności spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu nie jest dla sądu wiążące i zeznania tego świadka (choć jest osobą godną zaufania i postronną) podlegają ogólnym zasadom co do oceny zeznań świadków (wyrok Sądu Najwyższego z 23.7.1982 r., III CRN 159/82, OSNC 1983, Nr 4, poz. 57), tym niemniej w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie, przede wszystkim jednoznaczną opinią biegłych sądowych, jak i częściowo zeznaniami świadków pozwala stwierdzić, że spadkodawca nie miał ograniczonej świadomości i wyraził swoją wolę w sposób wyraźny i bez nacisków zewnętrznych.

Podkreślić trzeba, iż ocenie Sądu Okręgowego nie podlega wybór spadkobiercy dokonany przez testatora. Innymi słowy, Sąd nie ma żadnej kompetencji aby ocenić, czy spadkobierca „zasługiwał” na spadek lub czy inne osoby z otoczenia lub rodziny testatora byłyby bardziej predestynowane do jego objęcia. Tym niemniej, oceniając zdolność swobodnego i świadomego testowania Sąd może oceniać racjonalność i przyczynowość podejmowanych przez testatora działań. Przedstawione okoliczności faktyczne sprawy pozwalają przyjąć, że ustanowienie spadkobiercą żony było naturalną i logiczną konsekwencją stosunków panujących pomiędzy nią a spadkodawcą i to niezależnie od tego czy pozostali członkowie rodziny mieli wiedzę, iż spadkodawca ożenił się z wnioskodawczynią. Wnioskodawczyni mieszkała ze spadkodawcą, opiekowała się nim do śmierci. Powołanie żony do spadku nie powinno budzić zdziwienia czy wątpliwości. Nie ma przy tym znaczenia jakie były relacje pozostałych członków rodziny ze spadkodawcą, czy spadkodawca mógł czuć się zagrożony, iż może być wykorzystany przez rodzinę, a w końcu czy mógł zawrzeć związek małżeński z osobą która pełniła rolę pomocy domowej oraz czy syn i wnukowie uznawali obecność żony spadkodawcy. Sąd nie ocenia bowiem, czy dokonany przez testatora wybór spadkobiercy jest w powszechnym odczuciu sprawiedliwy. Ostatnia wola osoby zmarłej powinna być szanowana, oczywiście jest też, że do testamentu nie musi zostać powołana osoba najbliższa. Bez przeszkód spadkodawca mógłby zapisać majątek również na osobę obcą czy np. fundację. W niniejszej sprawie wątpliwości Sądu mogłyby wzbudzić jedynie istnienie pomiędzy spadkodawcą a wnioskodawczynią niechęci lub wrogości, czyniące powołanie do spadku nielogicznym lub nieracjonalnym. Okoliczności tego rodzaju nie występują jednak w niniejszym postępowaniu.

Zebrany materiał dowodowy utwierdzał zatem w przekonaniu, iż żadna z wad wskazana w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. nie zaistniała przy sporządzaniu przedmiotowego testamentu. Sąd Okręgowy nie znalazł dowodów, które mogłyby podważyć ważność testamentu notarialnego z 22 stycznia 2004 roku. Wobec prawidłowych ustaleń faktycznych co do świadomego i swobodnego wyrażenia ostatniej woli przez spadkodawcę, wbrew twierdzeniom apelujących, brak było podstaw do przyjęcia jako podstawy rozstrzygnięcia art. 945 § 1 pkt 1 k.c. o nieważności przedmiotowego testamentu.

Z uwagi na powyższe ustalenia, obie apelacje nie mogły odnieść zamierzonego skutku wobec bezzasadności ich zarzutów i podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. (punkt 1 sentencji postanowienia)

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 2 k.p.c. Wobec sprzeczności interesów na etapie postępowania apelacyjnego wnioskodawczyni i uczestników postępowania, należało zasądzić od H. G. (1) i P. G. na rzecz W. S. kwoty po 360 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji

odwoławczej na podstawie § 6 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (punkt 2 sentencji postanowienia).

W punkcie 3 sentencji postanowienia Sąd Okręgowy przyznał adwokatowi P. S. z sum budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 470 złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną uczestnikowi J. G. (2) z urzędu w instancji odwoławczej, stosownie do § 16 ust. 1 pkt 1 w związku z § 12 pkt 2 in fine i § 4 ust. 2 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.